dziś SPORTOWY24

- **Widzew płaci.** Ile będzie zarabiał nowy gracz łódzkiej drużyny ekstraklasy **str. 20**
- **Benefis na ŁKS.** Marek Dziuba ma 70 lat, życzenia składali wybitni goście **str. 22**
- **Prezent pod choinkę.** Pakiet startowy DOZ Maraton Łódź pasuje idealnie **str. 21**

Dziennik ŁÓDZKI

W sobotę zmarł Michał Urbaniak
Wybitny muzyk, innowator, łodzianin
str. 6

Jest pół miliarda na drążenie tunelu
Senator Kwiatkowski ogłasza wielki sukces
str. 4

Okna z widokiem na kłopoty
Łodzianin stracił 80 tysięcy zł **str. 2**

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044

Poniedziałek, 22.12.2025
Wydanie A B C D
Nr 296 (27 163)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Ho, ho, hola... Przed świętami tracimy głowę i pieniądze

Ceny na łódzkich jarmarkach są wyższe niż na deptaku w Kołobrzegu
str. 2

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

REKLAMA 0011448171

Daj się poznać **z dobrej strony**

Postaw na profesjonalizm.
Załóż stronę z domeną .pl

.pl NASK

dns.pl

eprasa.pl 6ad6bdba61

Jutro *magazyn świąteczny*

- Twórca spod Wolborza robi szopki w skorupkach orzechów
- Tancerz Agustin Egurrola mówi o swoim sentymencie do Łodzi
- Pierwszy tramwaj wyjechał na ulice Łodzi w Wigilię roku 1898
- Czym kusiła Polaków na święta telewizja w PRL

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Mimo coraz popularniejszych zakupów przez internet, wciąż kochamy chodzenie po centrach handlowych

Ceny przyprawiają o zawrót głowy równie mocno, jak karuzele i grzane wino

Jacek Zemła
Łódź

Łódzkie jarmarki świąteczne w weekend oblegali kupujący. Tłumy były w Manufakturze i na placu Wolności. Ceny przyprawiają o zawrót głowy...

To już ostatnie chwile, aby kupić najbliższym prezenty. Wygląda na to, że wielu z nas nie znalazło dotąd czasu na to, a dopiero w ten weekend udało się z zamiarem wyręczenia świętego Mikołaja. Tłumy spotkaliśmy we wszystkich odwiedzanych centrach handlowych. Mimo coraz popularniejszych zakupów przez internet, wciąż kochamy chodzenie po sklepach.

Wielu chętnych znalazło się także na odwiedzenie łódzkich jarmarków. W tym roku mamy dwa - na placu Wolności oraz w Manufakturze. Są blisko, więc łatwo za jednym zamachem odwiedzić obydwa. I tak postanowiło chyba wielu, bo w obu miejscach nie brakowało klientów. I nie odstraszyły ich nawet ceny, które do niskich z pewnością nie należą. Za kubek grzańca ze słabego wina trzeba zapłacić 20 zł, czyli o 3 zł więcej niż na deptaku w Kołobrzegu. Porcja kiełbasy z rusztu (trudno powiedzieć coś dobrego o jej jakości) to wydatek minimum 40 zł, a jeśli popijemy to wyszukane danie herbatką, pęknie nam równe 50 zł...

Mimo to nie brakowało amatorów grzanego wina, jak i pachnących z daleka specjałów z rusztu. Cóż, w końcu Boże Narodzenie jest tylko raz w roku...

©℗

Okna z widokiem na kłopoty. Łodzianin stracił 80 tysięcy zł

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódzkie

Prokuratura liczy pokrzywdzonych przez firmę Petecki, produkującą okna i drzwi. - Jest ich sporo - twierdzi prokurator Paweł Jasiak z Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Przemysław Nowak złożył do Prokuratury Okręgowej w Łodzi doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Nie był jedyny

- Jest szereg zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa powiązanych z firmą Petecki - mówi Dziennikowi Łódzkiemu prokurator Paweł Jasiak z Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Zawiadomienia napływają do prokuratur w Łodzi i Zduńskiej Woli. Nie wiadomo jeszcze, ilu może być pokrzywdzonych i na jaką kwotę.

Jednym z pokrzywdzonych przez firmę Petecki jest łodzianin Przemysław Nowak, który w wakacje zamówił w łódzkiej siedzibie firmy okna i bramę garażową za 80 tys. zł.

Przybywa pokrzywdzonych

Termin montażu minął kilkanaście tygodni temu, a Przemysław Nowak nie doczekał się realizacji zamówienia. Budowę domu musiał wstrzymać, a okna zamówić w innej firmie. Łodzianin złożył do Prokuratury Okręgowej w Łodzi doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Nie był jedyny.

- Zawiadomienia zostały przekazane do rozpoznania do prokuratury rejonowej Łódź-Górna, która połączyła pięć różnych śledztw i dochodzeń, a każde z nich dotyczyło konkretnych podmiotów doprowadzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przy umowie montażu bądź dostawy okien - mówi Dziennikowi Łódzkiemu prokurator Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Niezależnie od tego, szereg zawiadomień zostało skierowanych do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, a pochodziły bezpośrednio od klientów firmy.

Jak mówi dalej prokurator Paweł Jasiak, prokuratura w Łodzi posiada także informacje o pismach skierowanych do innych okręgów, m.in. złożonych w Zduńskiej Woli.

- Trwa szacowanie liczby pokrzywdzonych i kwot szkody - twierdzi prokurator Paweł Jasiak.

Z firmą Petecki nie ma kontaktu

Na prośbę o komentarz, którą nasza redakcja wysłała do firmy Petecki 10 grudnia, nadal nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Telefony w salonach i firmie milczą. Sprawdziliśmy w kilku podmiotach oferujących okna firmy Petecki, czy nadal można je zamówić. „Nie możemy zrealizować tego połączenia" oraz „nie ma takiego numeru" - taki komunikat słyszeliśmy, gdy dzwoniliśmy pod wskazane numery salonów oferujących okna firmy Petecki.

- Firma Petecki zbankrutowała ponad miesiąc temu - usłyszeliśmy w salonie z oknami przy ul. Wacława w Łodzi w odpowiedzi na zapytanie o okna tej konkretnej firmy. Rozmówca zaproponował... okna innej firmy. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **4°C** Noc **1°C**

Barometr **1015 hPa**
Wiatr **14 km/godz.**
Biomet **korzystny**

Jutro

Dzień **3°C** Noc **-1°C**

Wigilia

Dzień **-1°C** Noc **-1°C**

Boże Narodzenie

Dzień **-2°C** Noc **-5°C**

Dobra wiadomość! Od dzisiaj dzień zaczyna się wydłużać.

22 GRUDNIA 2025

Dziś 356. dzień roku.
Do sylwestra zostało 9 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.43, zachód słońca o godz. 15.26. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 5 sekund oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 9 godzin i 2 minuty.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Beata, Drogomir, Honorata, Zenon.

Przysłowie na dziś:
Jeśli w grudniu często dmucha, to na wiosnę plucha.

KALENDARIUM

1541
Umiera Hieronim Łaski, urodzony w Łasku dyplomata na usługach królów Polski, Węgier i Habsburgów.

1766
Początek parafii w Zduńskiej Woli, miejscowość odłączyła się od parafii w Korczewie.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK/GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

1914
I wojna światowa – początek zaciekłych walk o Inowłódz w powiecie tomaszowskim.

1912
Otwarto kościół św. Stanisława Kostki, przyszłą łódzką katedrę (na zdjęciu).

1924
Bełchatów odzyskał prawa miejskie. Ich utrata była zemstą rosyjskiego zaborcy za powstanie styczniowe.

eprasa.pl 6ad6bdba61

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK

0011448173

Domena .pl jako cyfrowa wizytówka – bezpieczeństwo, lokalność, wiarygodność

Dziś niemal każda relacja z marką, firmą czy organizacją zaczyna się w internecie. Zanim zadzwonimy, napiszemy maila czy złożymy zamówienie, najpierw sprawdzamy: kim są, jak się prezentują i czy można im zaufać. Właśnie dlatego domena internetowa przestała być technicznym dodatkiem, a stała się fundamentem obecności w sieci. To ona jest pierwszym sygnałem profesjonalizmu, wiarygodności i stabilności - między innymi dlatego warto postawić na domenę .pl.

Czym jest domena .pl i kto za nią stoi?
.pl to polska domena krajowa najwyższego poziomu (ang. ccTLD country code top-level domain). Jej operatorem jest Rejestr domeny .pl, działający w ramach NASK, instytutu odpowiedzialnego m.in. za rozwój i bezpieczeństwo polskiej infrastruktury internetowej. To ważne zaplecze instytucjonalne sprawia, że domena .pl funkcjonuje w oparciu o jasne zasady, wysokie standardy jakości i europejskie regulacje. Dla użytkownika oznacza to stabilność, przewidywalność i realne wsparcie ekspertów.

Statystyki i kontekst europejski
Domena .pl od lat znajduje się w czołówce europejskich domen krajowych – zarówno pod względem liczby aktywnych nazw, jak i stabilności działania. To potwierdzenie, że wybór domeny .pl jest decyzją opartą na sprawdzonych rozwiązaniach, a nie chwilowym trendzie.

Zgodnie z danymi Rejestru domeny .pl, obecnie w NASK zarejestrowanych jest ponad 2,5 mln domen .pl. W 2024 roku Rejestr odnotował znaczny wzrost liczby aktywnych nazw. Zarejestrowano wtedy niemal 770 tysięcy domen więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. To ponad 2 tysiące rejestracji dziennie! Rosnąca popularność domeny z końcówką .pl umacnia stabilną pozycję Polski w czołówce europejskich rejestrów krajowych.

Dlaczego domena .pl buduje zaufanie?
Z perspektywy odbiorcy domena .pl to jasny komunikat: „działamy w Polsce, znamy lokalny rynek, podlegamy europejskim zasadom". W czasach, gdy użytkownicy są coraz bardziej wyczuleni na oszustwa i fałszywe strony, taka transparentność ma ogromne znaczenie. Domena .pl wzmacnia wiarygodność, skraca dystans i buduje poczucie bezpieczeństwa – szczególnie w relacjach z polskimi klientami i partnerami.

Strona www a profile w mediach społecznościowych
Media społecznościowe są ważnym narzędziem komunikacji, ale nie zastąpią własnej domeny. Profil w serwisie społecznościowym nie należy w pełni do marki – podlega regulaminom, algorytmom i decyzjom platform. Strona internetowa oparta na własnej domenie .pl to niezależna i stabilna forma obecności online – miejsce, nad którym właściciel ma pełną kontrolę i które może rozwijać zgodnie ze swoją strategią.

Bezpieczeństwo domeny .pl
Jednym z kluczowych atutów domeny .pl jest bezpieczeństwo. Rejestr domeny .pl spełnia międzynarodowe normy ISO, co potwierdza wysoką jakość operacyjną i stabilność systemów. Domena .pl jest także zgodna z wymogami dyrektywy NIS2. Dodatkowo użytkownicy nazw domeny .pl mogą korzystać z rozwiązań, takich jak DNSSEC, które m.in. chroni przed przechwyceniem ruchu internetowego, czy też .pl Registry Lock – zabezpieczenia uniemożliwiającego nieautoryzowane zmiany dotyczące domeny.

IDN – domeny z polskimi znakami
Rejestr domeny .pl umożliwia rejestrację nazw z polskimi znakami diakrytycznymi, takimi jak ą, ć czy ł. To rozwiązanie pozwala jeszcze lepiej oddać nazwę marki, miejscowości czy inicjatywy i wzmocnić jej lokalny charakter. W wielu przypadkach to właśnie domena z polskimi znakami jest najbardziej naturalna i czytelna dla odbiorcy.

Korzyści biznesowe i wizerunkowe
Własna domena .pl to inwestycja w profesjonalny wizerunek. Ułatwia budowanie zaufania, wzmacnia rozpoznawalność marki i wspiera długofalowe relacje z klientami. Jest też podstawą działań marketingowych, sprzedażowych i komunikacyjnych – niezależną od zmiennych warunków platform zewnętrznych. Domena staje się cyfrową wizytówką, która pracuje na reputację marki każdego dnia.

Jak zarejestrować domenę lub zostać rejestratorem?
Rejestracja domeny .pl jest prosta i dostępna dla każdego. Firmy zainteresowane współpracą mogą przystąpić do Programu Partnerskiego NASK i zostać rejestratorem nazw domeny .pl.

Domena to dziś znacznie więcej niż element adresu strony internetowej. To fundament zaufania, bezpieczeństwa i profesjonalizmu w sieci. Domena .pl łączy lokalność z najwyższymi europejskimi standardami. Dlatego coraz częściej to właśnie .pl staje się świadomym wyborem marek, firm i organizacji.

eprasa.pl 6ad6bdba61

Kardynał Grzegorz Ryś wita się z Krakowem i miło mówi o Łodzi

Anna Gronczewska
Kościół

W Krakowie odbył się ingres do katedry wawelskiej kardynała Grzegorza Rysia. Został nowym metropolitą krakowskim, odchodząc po ośmiu latach z Łodzi.

FOT. GAZETA KRAKOWSKA

Ingres kard. Grzegorza Rysia w Krakowie

Ingres kardynała Grzegorza Rysia zgromadził tłumy – tak, jak tydzień temu jego pożegnanie w łódzkiej bazylice katedralnej. Nowy metropolita krakowski zaznaczył, że w czasie ostatniego synodu tajemnica Kościoła została opisana przez trzy „nic" – nic bez biskupa, nic bez rady prezbiterów, nic bez ludu. Nawiązując do tekstu papieskiej bulli nominacyjnej, kardynał Grzegorz Ryś zwrócił uwagę na jej początek: „Wychodząc z łodzi, Jezus ujrzał wielki tłum". Kardynał zaznaczył, że czas spędzony przez niego w Łodzi to „ogromnie ważne osiem lat".

– To jest doświadczenie Kościoła, z którym tu przychodzę naprawdę głęboko w sercu – mówił w homilii kardynał Grzegorz Ryś. – „Wychodzę z Łodzi", to nie znaczy zmieniam adres na najbardziej znany adres w Polsce. Nie, to dla mnie znaczy na ten moment „pochodzę z Łodzi". Chcę, żebyście to wiedzieli. Ja pochodzę z Łodzi. Łódzki Kościół stał się dla mnie domem. Łódzki Kościół mnie ukształtował jako biskupa diecezjalnego.

W ingresie wzięło udział wielu wiernych z archidiecezji łódzkiej.

Dużo świątecznych zmian w rozkładzie jazdy MPK

Jacek Zemła
Łódź

W łódzkim MPK od Wigilii do Trzech Króli na wielu liniach będą obowiązywały specjalne rozkłady jazdy, niektóre linie zostaną zawieszone.

FOT. JACEK ZEMŁA

Łódzkie MPK zapowiada powiększony tabor na liniach nocnych w sylwestra. Niestety, piętrusy nie wyjadą...

Nie tylko podczas świąt Bożego Narodzenia według zmienionych rozkładów jazdy będą kursować autobusy i tramwaje łódzkiego MPK. Zmiany w rozkładach mają obowiązywać przez cały okres przed- i poświąteczny – od poniedziałku 22 grudnia do poniedziałku 5 stycznia.

Święta Bożego Narodzenia

W poniedziałek (22 grudnia) oraz wtorek (23 grudnia) zarówno tramwaje, jak i autobusy będą kursować bez zmian – według rozkładu roboczego. W związku z przerwą świąteczną w szkołach nie będą jednak realizowane kursy szkolne na liniach 64B, 84A, 88D oraz 91A.

Od środy (24 grudnia, Wigilia) do piątku (26 grudnia, drugi dzień świąt) obowiązywać będą świąteczne rozkłady jazdy. Ponadto zawieszone zostanie kursowanie linii tramwajowej 16 oraz autobusowych F1, G1, H oraz W. We Wigilię oraz w sylwestra linia tramwajowa 10B oraz autobusowa 72B będą kursować według specjalnego rozkładu jazdy. W pierwszy oraz drugi dzień świąt wszystkie autobusy linii 81 będą kursować na trasie linii 81B (Traktorowa Rojna - Sikawa Centrum Handlowe).

W sobotę 27 grudnia będą obowiązywać rozkłady sobotnie, z kolei w niedzielę 28 grudnia tramwaje i autobusy będą kursować według świątecznego rozkładu jazdy.

Okres sylwestrowo-noworoczny

W dniach 29-31 grudnia oraz 2 i 5 stycznia 2026 roku linie tramwajowe 41, 43 i 45 oraz linie autobusowe 50AB, 51AB, 53AB, 56, 60ABCD, 71AB, 78, 82AB, 84AB, 88ABCD, 91ABC, 92AB, 94, 97AB, F1, G1, G2, H i W kursować będą według rozkładu z dnia roboczego. Na liniach 10B, 53A, 54AB, 69AB, 72AB, 81AB i 96 obowiązywać będzie specjalny rozkład jazdy.

Uruchomione zostaną linie 10A (w relacji Retkinia - Widzew Augustów), 19 (w relacji Helenówek - Chojny Kurczaki) kursujące według specjalnego rozkładu jazdy, linia 18 zostanie zawieszona, a pozostałe linie dzienne autobusowe i tramwajowe kursować będą według sobotniego rozkładu jazdy. W środę (31 grudnia, sylwester) linia tramwajowa 16 będzie kursować do godz. 15.

Aby ułatwić dojazdy w noc sylwestrową, wszystkie linie nocne z 31 grudnia na 1 stycznia będą obsługiwane autobusami przegubowymi.

©℗

REKLAMA 0011454952

PO MOC w REHABILITACJI III

BEZPŁATNA REHABILITACJA
DLA MIESZKAŃCÓW ŁODZI I OKOLIC

☑ Masz zdiagnozowaną chorobę układu ruchu?
☑ Wykonujesz pracę siedzącą lub pracę z powtarzalnymi ruchami?
☑ Jesteś w wieku aktywności zawodowej?

ZGŁOŚ się do PROJEKTU!

Szczegółowe informacje
Centrum Medyczne PROFAMILIA
ul. Stefana 2 w Łodzi
881 437 777 42 288 11 20
www.profamilia.net.pl

Okres realizacji: 1.09.2025 r. - 31.12.2026 r.

Projekt PO MOC W REHABILITACJI III, nr: FELD.08.04-IZ.00-0067/24 jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego PLUS w ramach Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021-2027. Całkowita wartość projektu: 867 094,19 zł, dofinansowanie UE: 737 030,06 zł, dofinansowanie z budżetu państwa:43 354,71 zł.

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | ŁÓDZKIE

Udało się zdobyć pół miliarda złotych na wykupy mieszkań i dalsze drążenie tunelu pod stolicą regionu

Jacek Zemła
Łódź

Jest 500 mln zł na wykupy mieszkań i dalsze drążenie tunelu pod Łodzią. Senator Krzysztof Kwiatkowski mówi: – To był prawdziwy sejmowy express!

FOT. JACEK ZEMŁA

Sukcesem pochwalił się senator K. Kwiatkowski

– Są pieniądze i odpowiednie zmiany w przepisach, aby ruszyło dalsze drążenie tunelu średnicowego. Teraz piłka jest po stronie inwestora i wykonawcy – mówi senator Krzysztof Kwiatkowski.

W ciągu dwóch dni przez Sejm i Senat przeszła nowelizacja ustawy o transporcie kolejowym, przygotowana specjalnie dla ratowania wstrzymanej od ponad roku inwestycji tunelowej w Łodzi. Nowa ustawa umożliwia spółce kolejowej PKP Polskie Linie Kolejowe wypłacanie odszkodowań za nieruchomości zajęte pod budowę infrastruktury kolejowej, czy wykupy mieszkań. Co ważne, są też pieniądze na ten cel i to w niebagatelnej kwocie – pół miliarda złotych.

– Będziemy mogli zapewnić właścicielom nieruchomości godziwe wynagrodzenie w przypadku ich wykupu – mówi senator Krzysztof Kwiatkowski. – Dzięki dwukrotnemu zwiększeniu puli środków będą to kwoty odtworzeniowe, czyli pozwalające na zakup mieszkania w podobnym standardzie a nie, jak to miało wyglądać w pierwszej wersji, odpowiadające wartości opuszczanego mieszkania pomniejszone o stopień jego eksploatacji. Konkretnie mogą to być stawki przekraczające 12 tysięcy złotych.

Nowelizacja ustawy przeszła drogę legislacyjną przez Sejm i Senat w ciągu dwóch dni, czyli w tempie raczej niespotykanym. Było to możliwe dzięki osobistym zabiegom senatora Kwiatkowskiego oraz rozmowom z posłami i senatorami na temat pilnej potrzeby wykupu kamienic na trasie tunelu w Łodzi i jak najszybszego wznowienia drążenia.

– Ja swoje zrobiłem, są pieniądze i są nowe przepisy pozwalające na wykupy nieruchomości przez kolej – dodaje Krzysztof Kwiatkowski. – Teraz piłka jest w rękach inwestora i wykonawcy, którzy wspólnie powinni jak najszybciej wznowić prace przy budowie tunelu. Mam nadzieję, że rok 2026 będzie tym, w którym tunel średnicowy pod Łodzią zostanie ukończony, a rok później pojedziemy podziemnymi pociągami. To będzie historyczna chwila, kiedy znikną ostatnie ślady po zaborach w naszym mieście, w postaci dwóch, niepołączonych ze sobą systemów kolejowych.

AKCJA CHARYTATYWNA 0211434855

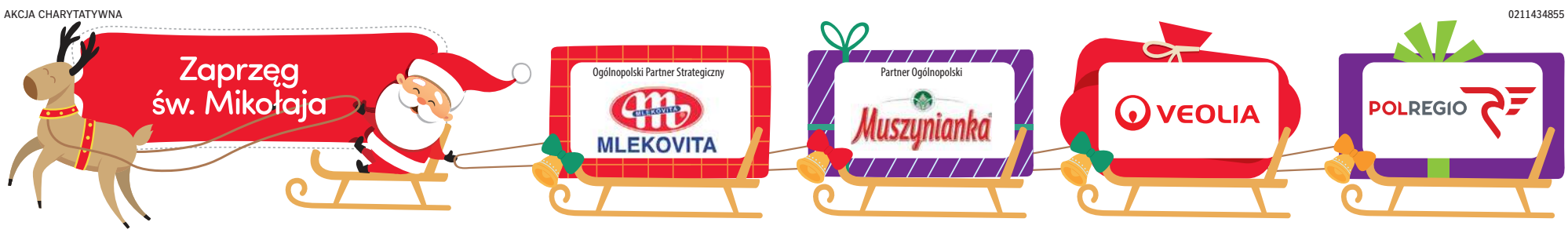

eprasa.pl 6ad6bdba61

REKLAMA 0011449543

eprasa.pl 6ad6bdba61

Zmarł Michał Urbaniak, wybitny muzyk i kompozytor jazzowy, innowator, łodzianin

Dariusz Pawłowski
Pożegnanie

Zmarł Michał Urbaniak, wybitny muzyk, kompozytor i aranżer jazzowy, skrzypek i saksofonista, artystyczny innowator, odkrywca młodych talentów, wspaniały łodzianin. Twórca miał 82 lata.

Michał Urbaniak urodził się 22 stycznia 1943 roku w Warszawie, ale serce oddał Łodzi. To w Łodzi dorastał, tutaj od szóstego roku życia uczył się gry na skrzypcach, ukończył liceum muzyczne. Jako nastolatek grał swoje pierwsze koncerty w klubie „Pod Siódemkami", nawiązywał pierwsze muzyczne relacje.

Następnie podjął studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, w klasie skrzypiec. Ale zamiast do klasyki, ciągnęło go do jazzu. Nawiązał wówczas współpracę z zespołem Zbigniewa Namysłowskiego Jazz Rockers. Później współpracował ze znakomitościami polskiej muzyki jazzowej i rozrywkowej (Andrzej Trzaskowski, Czesław Niemen, Krzysztof Komeda). W latach 1965-1968 przebywał za granicą, głównie w Skandynawii, gdzie założył zespół Stavange. Po powrocie do kraju prowadził Grupę Michała Urbaniak, przez którą przewinęła się czołówka polskich muzyków jazzowych, a wokalistką była Urszula Dudziak. I właśnie z Urszulą Dudziak we wrześniu 1973 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Za oceanem nagrywał między innymi z Milesem Davisem (słynny album „Tutu"), był uznawany za jednego z najlepszych skrzypków na świecie. Grał z takimi gwiazdami sceny, jak Weather Report, Freddie Hubbard, Elvin Jones, Herbie Hancock, Chick Corea, George Benson, Billy Cobham. Zapraszał i był zapraszany do współpracy przez wielu znanych jazzmanów - Lenny White, Wayne Shorter, Marcus Miller, Joe Zawinul, Ron Carter, Kenny Barron, Buster Williams, Quincy Jones. Współtworzył zespoły Michał Urbaniak Constellation, Urbanator, Projekt UrbSymphony.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK
Michał Urbaniak był jednym z najznakomitszych światowych muzyków jazzowych

Wszechstronnie uzdolniony grał na wykonanych specjalnie dla niego i według jego pomysłu pięciostrunowych skrzypcach, a także na syntezatorze skrzypcowym, saksofonach sopranowym, altowym i tenorowym oraz na lyrikonie. Niezwykły kreator muzyki, jako pierwszy wprowadził rap i hip hop do jazzu i sal filharmonicznych, był też współtwórcą nowojorskiego tzw. fusion Jazzu UrbJazzu. Nagrywał znakomite płyty, zdobył wiele prestiżowych nagród i wyróżnień. Jego nazwisko znalazło się w prestiżowym „Down Beat" (w 1992 roku) wśród największych sław jazzu na pierwszym miejscu aż w pięciu kategoriach. Był laureatem Grand Prix Festiwalu w Montreaux dla najlepszego solisty (1971). Występował na najważniejszych jazzowych festiwalach na świecie: Newport Jazz Festival, JVC Festiwal, Chicago Jazz Festival, Lugano, Den Haag. Koncertował kilkakrotnie w Carnegie Hall, Avery Fisher Hall oraz w słynnych światowych i nowojorskich klubach jazzowych (Blue Note, Village Vanguard, Sweet Basil). Napisał muzykę do wielu filmów, polskich i zagranicznych, a także zagrał jedną z głównych ról, nagradzaną, w filmie „Mój rower" innego łodzianina, Piotra Trzaskalskiego. Za muzykę do filmów „Dług" i „Eden" otrzymał nagrody na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Autor w sumie ponad 500 kompozycji, nagrał ponad 120 płyt (autorskich i jako gość).

W Łodzi organizował znakomity festiwal Urbanator Days, otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Łodzi. Był ambasadorem Łodzi w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016.

Wielki, wszechstronny artysta, życzliwy, otwarty i wyjątkowo pozytywny człowiek, duszą i sercem łodzianin. Młodzieńczy w myśleniu o muzyce, czujny na nowości, idealnie łączący świeżość z tradycją.

„Michał żył i czuł wielkimi nutami" - pożegnała artystę jego żona, Dorota „Dosia" Palmowska. „Tatuś, kochamy cię. Śpij z aniołami" - dodała córka muzyka, Mika Urbaniak.

W Łodzi powstają zdjęcia do nowej komedii romantycznej

Dariusz Pawłowski
Film

Łódź, nawet bez śniegu, stała się scenerią do zimowej, świątecznej komedii romantycznej. W centrum miasta powstają właśnie zdjęcia do nowej produkcji filmowej, którą zobaczymy w przyszłym roku

Nowy film nosi tytuł „Przepis na święta" i będzie, jak to komedia romantyczna, zabawną opowieścią o uczuciach - na ekranie poznamy perypetie głównych bohaterów związane z poszukiwaniem przepisu na idealne święta.

Ekipa filmowa od kilku dni zainstalowała się w centrum Łodzi - na przykład w miniony czwartek zdjęcia powstawały w restauracji „Komediowa" (która na potrzeby filmu zamieniła się w tradycyjną cukiernię Lewkiewicz) przy ulicy Piotrkowskiej 12. W kolejnych dniach filmowców można było spotkać na następnych odcinkach głównej ulicy miasta. W sobotę, na wysokości ulicy Piotrkowskiej 43, ekipa techniczna wywoływała nawet sztuczny śnieg, by wzbogacić ujęcia o zimową aurę. Zdjęcia zorganizowano również w Manufakturze, która także pokryła się śniegiem. Ekipa ma w planie jeszcze kilka łódzkich lokalizacji.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI
Zdjęcia w restauracji „Komediowa", która zamieniła się na potrzeby filmu w cukiernię Lewkiewicz

FOT. DARIUSZ PAWŁOWSKI
Ekipa filmowa w świątecznej scenerii realizowała zdjęcia również przy ulicy Piotrkowskiej 43

Zdjęcia do filmu powstają również w Warszawie (między innymi na lodowisku w Parku Bródnowskim).

Jak zapowiadają realizatorzy, film „Przepis na święta" ma z czułością i humorem opowiedzieć o akceptacji, zrozumieniu i miłości. W obsadzie znaleźli się: Piotr Stramowski („Narzeczony na niby") i Zofia Jastrzębska („Vinci 2"), a także Adam Woronowicz („Teściowie 3"), Danuta Stenka („Listy do M. 4"), Sonia Mietielica („Chłopi"), Paulina Kondrak, Wiktor Wieczorek. Film reżyseruje Magdalena Nieć - autorka familijnych hitów z serii „O psie, który jeździł koleją" (także aktorka i scenarzystka). Co ciekawe, „Przepis na święta" to pierwszy projekt artystki nie skierowany do dzieci i młodzieży, Producentem przedsięwzięcia jest K&K Film Selekt.

„Uniwersalne przesłanie, spora porcja humoru, współcześni, prawdziwi bohaterowie i emocjonalny przekaz. Wartka akcja i komediowe rozwiązania będą tworzyć kanwę dla opowieści z przesłaniem. »Przepis na święta« to potrzebne zwierciadło współczesności. Moim celem jest, aby film niósł pozytywne emocje, wzruszenie, niewymuszony śmiech i... myśl. Dobrze bowiem jeśli z komedii coś wynika - jak mówił Jan Machulski" - podkreśla Magdalena Nieć, także współautorka (razem z Katarzyną Gacek) scenariusza.

Premiera komedii romantycznej „Przepis na święta" zaplanowana jest na 6 listopada przyszłego roku. W sam raz, by stać się świątecznym przebojem...

AKCJA CHARYTATYWNA
0111443119
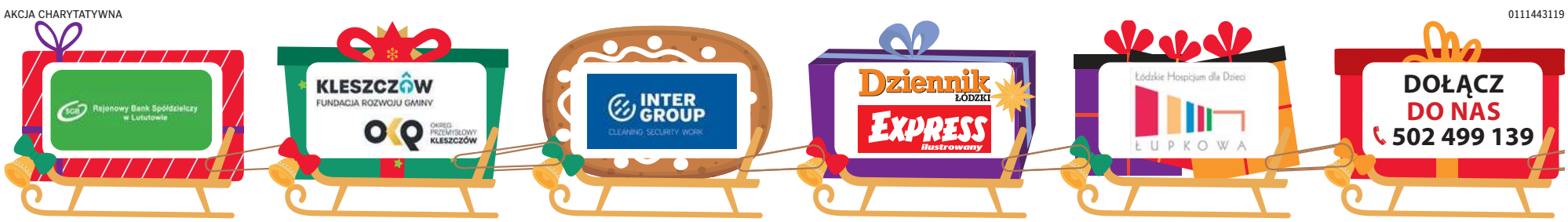

eprasa.pl 6ad6bdba61

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKO BANKU POLSKIEGO

0011454631

Nowy rozdział oddziału PKO Banku Polskiego w Łodzi

Od kilku dni 9. Oddział PKO Banku Polskiego obsługuje klientów w nowej lokalizacji. Od 15 grudnia br. placówka funkcjonuje przy ul. Opolczyka 17 w niewielkim centrum handlowym. Nowocześnie urządzona przestrzeń została zaprojektowana z myślą o komforcie, dostępności i współczesnych standardach obsługi.

Po przeniesieniu – komfort i nowoczesność

W nowej lokalizacji obsługa klientów prowadzona jest przy trzech stanowiskach obsługi, do dyspozycji doradców są też dwa pokoje spotkań. Powstało stanowisko samoobsługowe, przy którym klienci mogą korzystać z bankowości elektronicznej. W oddziale są dwa recyklery – to urządzenia, w których można wypłacać lub wpłacać gotówkę, są dostępne całodobowo. Nie zapomniano też o najmłodszych. Dla nich został przygotowany kącik z interaktywnymi grami. Dodatkowym atutem jest duży, ogólnodostępny parking.

Udogodnienia dla osób niepełnosprawnych

Placówka została w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Przy wejściu do budynku znajduje się podjazd, a zastosowane rozwiązania architektoniczne zapewniają swobodny dostęp do wszystkich stanowisk obsługi, ponieważ cały oddział mieści się na parterze.

„Zmiana lokalizacji to nie tylko nowa przestrzeń, ale przede wszystkim lepsze doświadczenie dla klientów. Postawiliśmy na dostępność, nowoczesne rozwiązania i komfort obsługi” – podkreśla Magdalena Zrobek, dyrektor 9 Oddziału PKO Banku Polskiego.

Zaangażowanie społeczne

Oddział aktywnie uczestniczy w życiu lokalnej społeczności. Organizuje wspólnie z Policją spotkania dla seniorów poświęcone cyberbezpieczeństwu, współpracuje też ze szkołami w dzielnicy Olechów-Janów i prowadzi edukację finansową.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa

Placówka obsługuje klientów indywidualnych oraz klientów bankowości osobistej. Zespół doradców nieustannie dba o bezpieczeństwo i regularnie edukuje klientów w zakresie bezpiecznego korzystania z kanałów zdalnych, zagrożeń w internecie czy jak ustrzec się przed oszustami podszywającymi się pod pracowników banku. Przypominają o możliwości zweryfikowania w aplikacji mobilnej IKO czy kontaktuje się z nimi rzeczywisty pracownik banku, a nie podszywający się pod niego oszust. Ostrzegają też klientów, aby zastanowili się, gdy po drugiej stronie słuchawki usłyszą prośbę o przekazanie pieniędzy oraz by pamiętali, że pracownik banku nigdy nie poprosi o dane logowania do bankowości, kody BLIK czy pełne dane karty płatniczej. Nie będzie też skłaniał do zainstalowania nieznanej aplikacji. Pracownik banku nigdy też nie poprosi o przelanie pieniędzy na nieznane konto. Nie zażąda wskazania pełnych danych osobowych przy zwykłej weryfikacji tożsamości klienta.

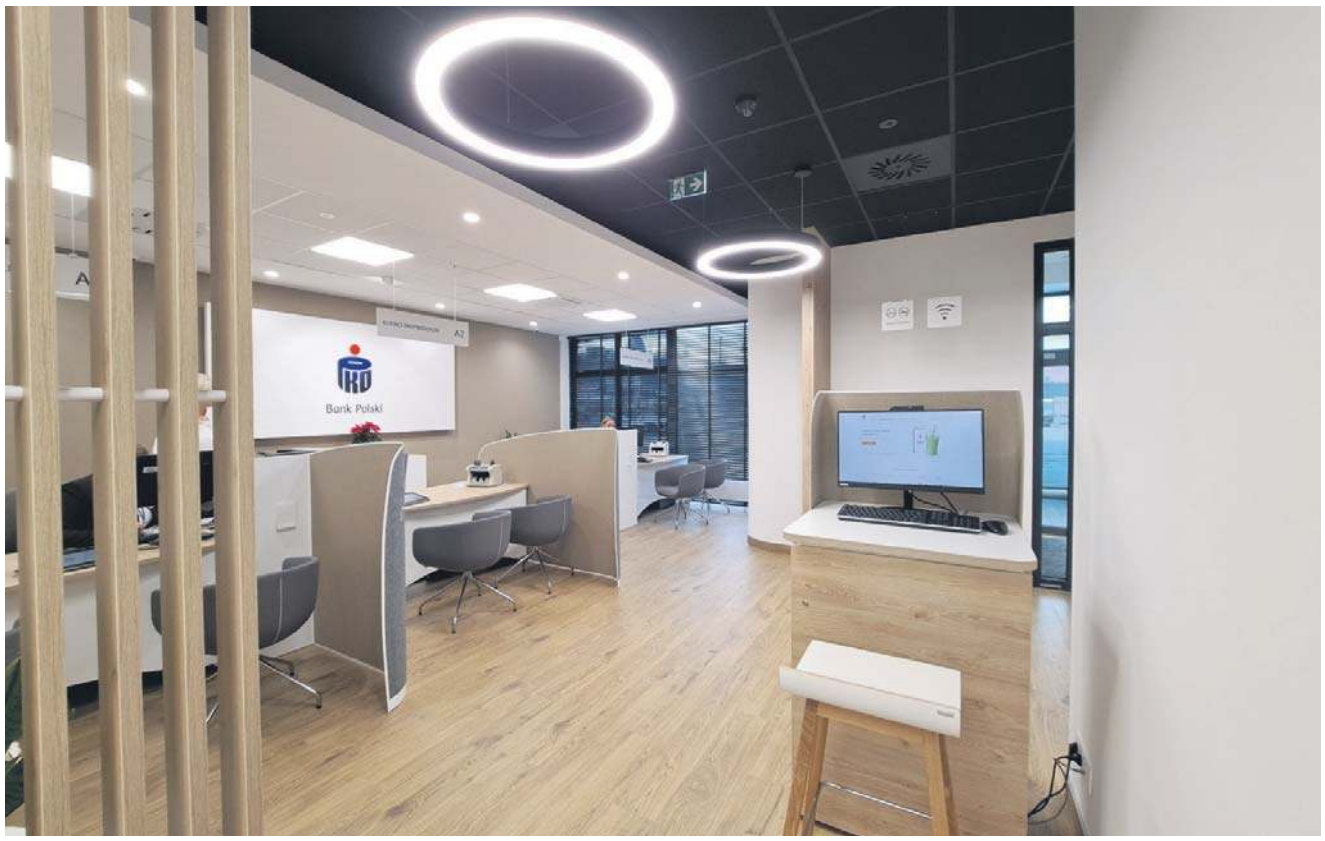

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencje. Tylko w samym regionie łódzkim jest to sieć 116 placówek (91 oddziałów i 25 agencji). Dla ich pracowników oraz pracowników Spółek z Grupy Kapitałowej, we wszystkich regionach bank zorganizował jesienią spotkania, by porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejne miesiące. W grudniu takie spotkanie odbyło się w regionie łódzkim, który obejmuje części 6 województw: łódzkiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, opolskiego i śląskiego. W wydarzeniu, które zorganizowano w DoubleTree by Hilton przy ul. Łąkowej wzięło udział ponad 350 pracowników PKO Banku Polskiego i spółek z Grupy Kapitałowej PKO.

Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Uczestnicy spotkań analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań.

- Spotkanie w Łodzi stanowiło dla nas okazję do osobistego spotkania z zespołami z regionu oraz do wspólnego podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Był to czas inspirujących rozmów i konkretnych wniosków. Cieszy mnie, że pracownicy aktywnie uczestniczą w realizacji strategii i mogą dostrzec realne efekty swojej pracy. Takie spotkania dają też przestrzeń do dyskusji o inicjatywach wspierających lokalne społeczności. Strategia PKO Banku Polskiego obejmuje nie tylko rozwój bankowości detalicznej i korporacyjnej, ale również wzmacnianie odporności społecznej poprzez działania edukacyjne, kulturalne i współpracę z partnerami w regionie – podkreśla Krzysztof Garbacz, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej w Łodzi PKO Banku Polskiego.

Kilka pytań do Magdaleny Zrobek, dyrektora 9 Oddziału PKO Banku Polskiego w Łodzi:

- **Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoli wprowadzić nowa, zmodernizowana przestrzeń oddziału?**
  Nowa przestrzeń oddziału daje poczucie większego komfortu i dyskrecji obsługi. Stanowisko samoobsługowe, tablety i recyklery umożliwiają edukację cyfrową klientów, ograniczają proste transakcje gotówkowe. Pracownicy mogą skupić się na rozmowach o bardziej złożonych potrzebach klientów i doradztwie.
- **Na czym będziecie się koncentrować w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?**
  Priorytetem, na którym koncentrujemy uwagę, to sukcesywne pozyskiwanie nowych klientów indywidualnych. Stawiamy na utrzymywanie wysokiej jakości obsługi i ciągłego podnoszenia kwalifikacji pracowników.
- **Czy modernizacja oddziału wpłynie na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?**
  Nowa przestrzeń to nie tylko miejsce na transakcje, ale przede wszystkim miejsce, w którym każdy klient otrzyma profesjonalne, indywidualne wsparcie w realizacji swoich planów i marzeń.
  Wygoda i dyskrecja rozmowy to klucz do budowania pozytywnych relacji.

eprasa.pl 6ad6bdba61

POLSKA *i* ŚWIAT

OSZCZĘDZANIE

„Święta Bożego Narodzenia to okres największej nadprodukcji żywności w polskich domach. Kupujemy i gotujemy »na zapas«, często znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Efekt? Duża część potraw trafia do kosza, co oznacza nie tylko zmarnowane produkty, ale także pieniądze wydane na zakupy oraz koszty ich przygotowania – wodę, prąd, gaz i czas poświęcony na gotowanie" - wskazał Instytut Ochrony Środowiska.

„Komuś nie podoba się dokończony mur na granicy polsko-białoruskiej. To znaczy, że nasza polityka migracyjna jest skuteczna

Radosław Sikorski wicepremier, szef MSZ

KRÓTKO

PROKURATURA

Będzie nowy wniosek o ENA

Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania - oświadczył w piątek prokurator generalny, szef MS Waldemar Żurek. Wcześniej tego dnia informowano o uchyleniu przez sąd ENA wydanego wobec Romanowskiego w grudniu ub.r.

Do decyzji sądu Żurek odniósł się na platformie X, podkreślając, że została podjęta „jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, bez wiedzy i zawiadomienia prokuratury, co rodzi poważne wątpliwości proceduralne".

W ocenie Żurka „uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne i pozostaje w oczywistej kolizji z aktami sprawy".

Poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski jest podejrzany w śledztwie dot. nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. 19 grudnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał za posłem Europejskiego Nakazu Aresztowania.

FINANSE

Stracą na waloryzacji emerytur

FOT. 123RF

Rząd zapowiada wzrost świadczeń o 4,9 proc., co podniesie minimalną emeryturę do 1970,60 zł brutto. Wiele osób straci jednak prawo do czternastej emerytury z powodu niezmienionego progu dochodowego do „czternastki", wynoszącego 2900 zł brutto.
Jakub Stykowski

TURYSTYKA

Zamknęli szlak na Kasprowy

Od soboty Tatrzański Park Narodowy wprowadził istotne ograniczenie dla turystów odwiedzających Kasprowy Wierch. Do odwołania zamknięty został krótki, ale bardzo popularny odcinek żółto znakowanego szlaku pomiędzy kopułą szczytową Kasprowego Wierchu a górną stacją kolejki linowej PKL. Decyzja podyktowana jest względami bezpieczeństwa. TPN przypomina, że na szczyt Kasprowego Wierchu wciąż można dotrzeć, wybierając trasę przez Suchą Przełęcz i zimowy wariant podejścia na szczyt. Ten wariant jest dostępny wyłącznie wtedy, gdy pokrywa śnieżna chroni roślinność i glebę. Park apeluje o przestrzeganie komunikatów i zachowanie szczególnej ostrożności w górach.

Prezydent Zełenski z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa

M. Koziestański, A. Jaros
Warszawa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przebywał w piątek w Warszawie. Spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz.

Prezydent Ukrainy spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim oraz marszałkami Sejmu i Senatu - Włodzimierzem Czarzastym i Małgorzatą Kidawą-Błońską oraz premierem Donaldem Tuskiem.

Po spotkaniu z prezydentem Nawrockim Zełenski zadeklarował m.in. gotowość do przyspieszenia ekshumacji na Wołyniu oraz konsultacje w sprawie obrony przeciwdronowej.

O godz. 16 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się rozmowa w cztery oczy prezydenta Zełenskiego i premiera Tuska. Przed rozmowami szef polskiego rządu przypomniał, że Ukraina otrzyma 90 mld euro pożyczki z Unii Europejskiej na kolejne dwa lata. Jak podkreślił, środki te mają zostać spłacone dopiero po uzyskaniu przez Ukrainę reparacji od Rosji.

- To agresor musi zapłacić za wszystko, za wszystkie straty - zaznaczył Donald Tusk.

Donald Tusk podczas spotkania wyraził swoje uznanie dla Zełenskiego, mówiąc mu, że jest „bohaterem nie tylko na Ukrainie, ale też i w Polsce". „Również traktujemy cię jak bohatera (...). Twoja walka jest naszą wspólną walką" - podkreślił premier i dodał z uśmiechem, że wie, co mówi.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Tusk i Zełenski spotkali się w Warszawie. Wśród tematów były wsparcie UE i odpowiedzialność Rosji za wojnę

Prezydent Ukrainy natomiast stwierdził, że „najbardziej przerażające dla Rosji jest to, że jesteśmy razem". „Oni na pewno nie są w stanie pokonać nas obu" - skwitował.

Podziękował Polsce za wsparcie, którego udziela Ukrainie od początku wojny. Podkreślał również znaczenie decyzji, podjętej w czwartek przez europejskich liderów w trakcie szczytu Unii Europejskiej - o udzieleniu Ukrainie wsparcia w formie pożyczki w wysokości 90 mld euro na kolejne dwa lata.

- Wzmacniacie Ukrainę, naszych żołnierzy i cywilów. Myślę, że Europa wykazała się przywództwem i jest to niezmiernie ważne - powiedział Zełenski. - Jest to bardzo mocna, silna pozycja. Dziękuję za to, że popieraliście nas - dodał.

Politycy nie uniknęli trudnych tematów. Premier: nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki

Tusk zaznaczył, że Polska i Ukraina są sojusznikami. - Wspieramy Ukrainę z całych sił - podkreślił, wskazując, że Polska oraz Polacy wykonali „olbrzymie wysiłki" w celu obrony wspólnego interesu - niepodległości obu państw.

Zaznaczył jednocześnie, że Polacy i Ukraińcy „muszą wobec siebie wykazać maksimum zrozumienia i cierpliwości".

- Czasami mamy poczucie w Polsce, że nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki. Czasami Ukraińcy mają poczucie, że u nas nastroje stały się trochę mniej proukraińskie. Tak, to wszystko prawda. My mamy sobie bardzo dużo do wyjaśnienia i z przeszłości. Musimy mieć wobec siebie bardzo dużo cierpliwości i zrozumienia - powiedział polski premier.

Dodał, że „musimy mądrze myśleć o naszej wspólnej przyszłości, ale to musi być oparte na wzajemnym szacunku i na wzajemnej przyjaźni". - Wszystko da się wyjaśnić, każdy ma tu swoją robotę do wykonywania, ale nikt nie może zakwestionować tego wielkiego wspólnego interesu dwóch dumnych narodów - powiedział Tusk.

Spotkanie premiera z prezydentem Ukrainy stało wcześniej pod znakiem zapytania, ponieważ Donald Tusk reprezentował Polskę na unijnym szczycie w Brukseli. Obrady miały być kontynuowane kolejnego dnia, jednak zakończyły się w nocy.
PAP

Tak niemiecka telewizja opisuje prezydenta Karola Nawrockiego: „Silny człowiek wzorowany na Trumpie"

Aleksandra Jaros
Warszawa

Niemiecka telewizja MDR opisała prezydenta Karola Nawrockiego jako polską wersję Donalda Trumpa. - Superpremier, który chce rządzić nad Tuskiem - czytamy w obszernym artykule.

Od momentu objęcia urzędu Nawrocki stara się narzucać nowe zasady i rozszerzać swoje uprawnienia poza wąskie ramy konstytucji - ocenia polskiego prezydenta niemiecka telewizja MDR.

W obszernym artykule napisano, że Karol Nawrocki stara się stworzyć wrażenie kierującego rządem, niczym „superpremier", który góruje nad Tuskiem. - Jednocześnie kreuje wizerunek „twardziela", który ma wszystko pod kontrolą - czytamy. Zwrócono uwagę na odmowę mianowania ambasadorów, powołania sędziów i podpisania awansu dla oficerów wywiadu.

Według niemieckiej telewizji, Nawrocki wykorzystuje niejasne sformułowania polskiej konstytucji, aby uzyskać uprawnienia, których być może nie ma.

- Rola prezydenta jest przede wszystkim reprezentacyjna, uzupełniona prawem weta wobec ustaw. Podczas gdy poprzedni prezydenci korzystali z tego uprawnienia oszczędnie, Nawrocki wydaje się wykorzystywać je jako broń przeciwko rządowi Tuska - dodano w artykule.

Zdaniem niemieckiej telewizji podobieństwa do Trumpa są oczywiste i wiele wskazuje na to, że amerykański prezydent jest dla niego politycznym wzorem do naśladowania.

- Trumpa i Nawrockiego łączy żądza władzy i podobne konserwatywne poglądy - na przykład na temat imigracji, ról płciowych, praw osób LGBTQ i polityki klimatycznej - pisze MDR.

Zwrócono także uwagę, na dobre kontakty z Nawrockiego z prezydentem USA.

eprasa.pl 6ad6bdba61

Zełenski codziennie rozmawia z Jermakiem, choć nie jest już szefem biura

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Prezydent Ukrainy pomimo zwolnienia szefa swojego biura Andrieja Jermaka, nadal codziennie się z nim komunikuje. Wciąż nie wiadomo, kto miałby zostać nowym szefem biura.

„Jermak nigdzie nie zniknął. Po prostu nie siedzi już w biurze i nie kieruje procesami w trybie 24/7. Ale jest stale dostępny pod telefonem, a wieczorami przebywa w domu prezydenta za ogrodzeniem w Koncza-Zaspie" – pisze dziennikarka Inna Wedernykowa.

Zełenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu, w którym przeszukano mieszkanie szefa prezydenckiego biura w związku z głośną sprawą korupcyjną w państwowej spółce Enerhoatom. Prezydent wymieniał kilku kandydatów na zwolnione stanowisko, ale do tej pory nie wybrał nowego szefa swojego biura. Jak pisze ukraiński portal Dzerkało Tyżnia, wielu kandydatów z listy już odpadło, a sam Zełenski w rzeczywistości dąży do zachowania systemu władzy, który zbudował dla niego Jermak. Według Wedernykowej prezydent będzie próbował rozmyć rzeczywistą rolę szefa swojego biura.

Źródła dziennikarzy podają, że Zełenski jest gotowy bezpośrednio zarządzać swoim biurem, „pozostawiając mu wyłącznie funkcje techniczne i przenosząc blok analityczny między istniejące struktury, w tym aparat Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony".

FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Zełenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu przeszukania mieszkania w związku ze sprawą korupcyjną

Nowe akta Epsteina: cenzura, dużo Clintona i mało Trumpa

Grzegorz Kuczyński
USA

Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych opublikował w piątek nowy zbiór dokumentów dotyczących śledztwa w sprawie zmarłego finansisty i skazanego przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina.

Przed ujawnieniem dokumentów pojawiało się ważne pytanie: w jakim stopniu Trump będzie w nich obecny? On i Epstein byli przyjaciółmi i często spotykali się w latach 90. XX w. i na początku XXI w. Trump twierdzi, że pokłócili się w połowie pierwszej dekady obecnego wieku, przed pierwszym skazaniem Epsteina w 2008 roku.

W piątek opublikowano setki tysięcy stron dokumentów rządowych, w których nie ma prawie żadnych wzmianek o Trumpie. Departament Sprawiedliwości poinformował jednak, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty.

Wstępna analiza dokumentów przeprowadzona przez agencję Reuters wykazała, że w dokumentach znajduje się niewiele zdjęć Trumpa i niewiele wzmianek o nim. Znaleziono jedno zdjęcie Epsteina trzymającego czek z nazwiskiem Trumpa oraz inne zdjęcie wykonane w rezydencji Epsteina na Manhattanie, na którym widać egzemplarz książki Trumpa z 1997 r. pt. „Trump: The Art of the Comeback" schowany w regale.

FOT. M. ZUHAIB/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Administracja Trumpa znajduje się pod presją, by ujawnić wszystkie akta Epsteina

Nazwisko Trumpa pojawiło się na listach pasażerów prywatnego samolotu Epsteina, które znalazły się w pierwszej partii materiałów opublikowanych przez Departament Sprawiedliwości w lutym. Trump i kilku członków jego rodziny figuruje również w książce kontaktów Epsteina, która została upubliczniona podczas procesu Ghislaine Maxwell w 2021 r. Trump często zaprzeczał, jakoby dopuścił się jakichkolwiek wykroczeń w związku z Epsteinem lub miał wiedzę o jego przestępstwach, kiedy obaj spotykali się towarzysko na Florydzie.

Departament Sprawiedliwości poinformował, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty

Dokumenty zawierały szereg wzmianek i zdjęć byłego prezydenta demokratów Billa Clintona. Było tam kilka zdjęć Clintona, w tym jedno, na którym widnieje on w basenie wraz z Maxwell i nieznaną osobą. Inne zdjęcia przedstawiały Clintona w jacuzzi, a kolejne – młodą kobietę siedzącą na podłokietniku jego fotela z ramieniem owiniętym wokół jego ramion, z zamazaną twarzą. Czwarte zdjęcie przedstawiało obraz Clintona w niebieskiej sukience wiszący w nowojorskim domu Epsteina.

Ujawnienie zdjęć Clintona może być sprzeczne z polityką Departamentu Sprawiedliwości, który nie ujawnia materiałów związanych z trwającymi dochodzeniami. Trump, republikanin, nakazał Departamentowi Sprawiedliwości zbadanie powiązań Clintona z Epsteinem, co krytycy uznali za próbę odwrócenia uwagi od jego własnych relacji z Epsteinem. Clinton zaprzeczył, jakoby wiedział o przestępstwach Epsteina, kiedy obaj spędzali razem czas i podróżowali, i powiedział, że żałuje, iż kiedykolwiek spotkał Epsteina.

Zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche poinformował Kongres na piśmie, że departament zidentyfikował ponad 1200 ofiar Epsteina i członków ich rodzin podczas „wyczerpującej analizy" dokumentów. Jednym z dokumentów była lista masażystek Epsteina, zawierająca 254 nazwiska. Wszystkie nazwiska zostały ocenzurowane.

Blanche powiedział, że dokumenty opublikowane w piątek obejmowały m.in. akta FBI z dochodzeń prowadzonych w latach 2018 i 2006 w sprawie Epsteina oraz dochodzenia w sprawie jego śmierci w 2019 roku. Wiele dokumentów ujawnionych przez Departament Sprawiedliwości zostało mocno ocenzurowanych. Jeden z ocenzurowanych plików, 119-stronicowy dokument, który wydawał się zawierać zeznania wielkiej ławy przysięgłych, został całkowicie zamazany. Trzy kolejne dokumenty, każdy liczący 100 stron, zostały całkowicie ocenzurowane.

Tureckie śledztwo w sprawie rosyjskiego drona

Grzegorz Kuczyński
Turcja

Tureckie siły bezpieczeństwa wszczęły kompleksowe śledztwo po wykryciu rosyjskiego drona zwiadowczego Orlan-10 . To kolejny w ostatnim czasie incydent z udziałem drona w Turcji.

Do zdarzenia doszło w okolicy wsi Çubuklubala w rejonie Izmit, gdzie mieszkańcy zauważyli drona na polu i natychmiast powiadomili władze. Oddziały żandarmerii szybko otoczyły teren, ograniczając dostęp do obiektu ze względów bezpieczeństwa.

Podczas wstępnego oględzin specjaliści stwierdzili, że korpus urządzenia pozostał nienaruszony. Obecnie śledztwo próbuje ustalić, czy bezzałogowy statek powietrzny został zestrzelony, czy doszło do awarii technicznej, czy też urządzenie wykonało awaryjne lądowanie.

Znaleziony dron został przewieziony do strzeżonego magazynu w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy technicznej i kryminalistycznej. Eksperci zbadają systemy przechowywania danych drona, jego kamery pokładowe i sprzęt łącznościowy.

To odkrycie było już drugim poważnym incydentem w przestrzeni powietrznej Turcji w ciągu tygodnia. Wcześniej tureckie myśliwce F-16 przechwyciły i zniszczyły niezidentyfikowanego drona na niebie nad prowincją Çankırı po tym, jak zignorował on serię ostrzeżeń.

Chociaż urzędnicy nie łączą jeszcze tych dwóch przypadków, dochodzenia są koordynowane na najwyższym szczeblu z udziałem Ministerstwa Obrony, Narodowej Organizacji Wywiadowczej i organów ścigania.

Amerykanie zajęli kolejny tankowiec na Morzu Karaibskim. Wenezuela: to kradzież i porwanie

Grzegorz Kuczyński
Wenezuela

To już drugi taki przypadek w tym miesiącu. Prezydent Donald Trump ogłosił, że nakazuje „blokadę" tankowców objętych sankcjami, które wpływają do Wenezueli i z niej wypływają

„Te działania nie pozostaną bezkarne" – stwierdzono w oświadczeniu rządu Wenezueli, dodając, że zamierza on złożyć skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz „innych agencji wielostronnych i rządów świata".

Operacja została przeprowadzona przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, podobnie jak operacja przeprowadzona na początku tego miesiąca. Statek został zatrzymany przez wyspecjalizowaną jednostkę taktyczną. gdy znajdował się na wodach międzynarodowych.

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Zajęty przez USA tankowiec Centuries

Sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Kristi Noem, której departament nadzoruje Straż Przybrzeżną, opublikowała na X siedmiominutowe wideo z operacji, na którym widać amerykańskie helikoptery lądujące na pokładzie statku z napisem Centuries na burcie.

Centuries to statek pływający pod banderą Panamy, ale według danych BBC Verify w ciągu ostatnich pięciu lat pływał również pod banderami Grecji i Liberii. Nie figuruje on na liście statków objętych sankcjami przez Departament Skarbu USA.

„Stany Zjednoczone będą nadal ścigać nielegalny transport ropy objętej sankcjami, która jest wykorzystywana do finansowania terroryzmu narkotykowego w regionie" – napisała Noem, dodając: „Znajdziemy was i powstrzymamy".

W ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone wzmocniły swoją obecność wojskową na Morzu Karaibskim i przeprowadziły śmiertelne ataki na łodzie podejrzane o przemyt narkotyków z Wenezueli, w wyniku których zginęło około 100 osób. Stany Zjednoczone nie przedstawiły żadnych publicznych dowodów na to, że statki te przewoziły narkotyki, a wojsko znalazło się pod coraz większą kontrolą Kongresu w związku z tymi atakami.

Stany Zjednoczone oskarżyły prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro o kierowanie organizacją terrorystyczną o nazwie Cartel de los Soles, czemu ten zaprzecza. Administracja Trumpa oskarża go i tę grupę o wykorzystywanie „skradzionej" ropy do „finansowania siebie, terroryzmu narkotykowego, handlu ludźmi, morderstw i porwań".

W piątkowym wywiadzie telefonicznym dla NBC News prezydent USA Donald Trump powiedział, że nie wyklucza możliwości wojny z Wenezuelą. Trump dodał, że nastąpią kolejne przejęcia tankowców. PAP

eprasa.pl 6ad6bdba61

Dziennik Łódzki
Poniedziałek, 22.12.2025

Piotr Głowacki: Z każdym filmem dostaję szansę cieszyć się życiem kogoś innego

„Piernikowe serce" to mozaikowa komedia romantyczna w świątecznej tonacji. Jedną z głównych ról w wyświetlanym właśnie w kinach filmie gra Piotr Głowacki. W naszym wywiadzie popularny aktor podsumowuje wypadające w tym roku 25-lecie swojej kariery

Paweł Gzyl

Reżyser Piotr Wereśniak powiedział o „Piernikowym sercu": „Są filmy, które trzeba opowiadać »między słowami«, bo wymagają od aktorów uwagi, precyzji i wrażliwości". Takie było „Piernikowe serce" dla Pana?
Trudno się nie zgadzać z reżyserem. (śmiech) A tak na serio: na pewno taka jest praca z Piotrem. On właśnie pracuje na planie atmosferą i rozmową. Nie jest reżyserem ingerującym w proces budowania postaci przez aktora. Nasze spotkania są zawsze o tym, jak opowiedzieć o człowieku z jakimś rodzajem współodczuwania i w atmosferze humoru. A ja, im jestem starszy, tym bardziej czuję, że to, co najlepszego możemy dać ludziom, to uśmiech.

Pana bohater Paweł z filmu „Piernikowe serce" to „człowiek zagadka". Trudno zagrać taką enigmatyczną postać?
Zagranie Pawła sprawiło mi dużo radości, również tej zawodowej. A to właśnie dlatego, że miał swoje zagadki. Jedną jest ta, która znajduje rozwiązanie w finale, a druga to jego związek z żoną Samantą. Bardzo mi się podobała ich relacja łącząca pozornie od siebie różne światy, to, jak Paweł jest oddany swojej żonie.

No właśnie: przeciwieństwem Pawła jest jego żona Samanta: ekspresyjna instagramerka. Musiał Pan więc grać w kontraście do Barbary Kurdej-Szatan. Jak się Wam pracowało?
U mnie to zawsze dzieje się według zasady: „Ja mam swoją lalkę, ty masz swoją lalkę i razem gramy w jedną grę". Tak było i tutaj, dlatego pracowało mi się bardzo przyjemnie nie tylko z moją filmową żoną, ale również z naszą córką i psem. (śmiech) To był bardzo fajny team, który razem zgodnie zagrał.

Film łączy dramatyczne i komediowe sceny. Odpowiadała Panu taka niejednoznaczna konwencja?
To bardzo życiowa konwencja. Widzowie ją zatem dobrze znają, gramy więc w nią razem z nimi. Film „Piernikowe serce" opowiada o świętach i będzie oglądany w okresie świąt. Mówimy w nim o naszych marzeniach i o naszej codzienności, jak święta są dla nas męczące i pełne trudnych wyborów, a jednocześnie, że są marzeniem o chwili wspólnego spokoju. Myślę więc, że tutaj ta konwencja zgrywa się z życiem.

Tego rodzaju świąteczne filmy mają dosyć przewidywalną konstrukcję. Nie przeszkadzało to Panu?
Przecież lubimy piosenki, które już kiedyś słyszeliśmy. (śmiech) Większość historii opowiadanych przez popkulturę jest nam już dobrze znana, całe dzieje kina oparte są przecież na tym samym micie. To historia bohatera, który wędruje, znajduje to, czego szukał, potem okazuje się, że nie jest to tym, czego naprawdę pragnął, upada, podnosi się i znajduje eliksir. To nam daje nadzieję, że i my możemy tak samo zrobić ze swoim życiem. Tu też tak jest.

To prawda. „Piernikowe serce" to opowieść o sile rodziny, która potrafi pokonać różne przeciwności i zasiąść razem do wigilijnego stołu. Zgadza się Pan z takim przesłaniem?
To przesłanie jest zgodne z moim rozumieniem funkcji teatru i kina. Przecież tak naprawdę ludzie żyją dzięki spotkaniu. A nasza sztuka jest zawsze o tym: że możemy w jednym miejscu i czasie wszyscy wspólnie robić jedną rzecz.

Co sprawia, że akurat przed Bożym Narodzeniem miękną nam serca?
Zegar. Kalendarz. To moment, w którym uwspólniamy się przez rytuał. Chcąc nie chcąc, przychodzi taka data, której kulturowo przyznajemy magiczną moc.

Pan zasiada najczęściej do Wigilii w rodzinnym gronie w domu czy wyjeżdża do ciepłych krajów?
To jest kwestia tego, jak się postrzega rodzinę na różnych etapach życia. Ja dosyć późno wziąłem ślub i doczekałem się dzieci. Dlatego ta definicja rodziny zmieniała się u mnie. Te święta mają w swój obrządek wpisane spotkania rodzinne, ale mówią nam one również, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy jedną rodziną. Bardzo do mnie przemawia słowiańskość tej tradycji świątecznej. Szczególnie ta Wigilia, która jest iście polska. Bo największym świętem jest dla nas nie pierwszy dzień Bożego Narodzenia, tylko dzień, a właściwie noc, przed. Tak robili tysiące lat temu Słowianie, spotykając się w najdłuższą noc w roku w lęku, że ciemność będzie już na zawsze, oczekując jednak nadejścia słońca. I to, że następnego dnia tego słońca jest już odrobinę więcej, że światło zwycięża mrok – to nas wszystkich łączy. To pokonanie ciemności.

Jakie były święta Pana dzieciństwa?
Do dziesiątego roku życia spędzałem święta na kujawskiej wsi Redecz Wielki, a potem do dwudziestego któregoś w Toruniu. Dziś dzieci każdej zimy zazdroszczą mi i pytają: „Tata, a ile było śniegu, jak byłeś mały?". Wtedy opowiadam, że kiedy miałem sześć lat w 1986 roku, to była taka zima, że aby dojść z domu do szkoły, musieliśmy kopać korytarze w śniegu, a jak się szło, to głowa mi nie wystawała poza zaspy. Dlatego dziś często wyjeżdżamy na święta właśnie w poszukiwaniu tego śniegu.

„Piernikowe serce" było kręcone w Toruniu. Jak się Pan czuł, wracając do miejsca swojej młodości?
Kiedy przystępuję do zagrania jakiejś postaci w filmie, to zazwyczaj najważniejszy jest dla mnie zawód, jaki ona wykonuje. Muszę więc zdobyć pewne umiejętności, które potem w kinie będą weryfikowały osoby, które ten zawód naprawdę reprezentują. To dla mnie podstawa, obojętnie czy gram lekarza, czy detektywa. Zawsze dużą część mojej uwagi poświęcam profesji swojej postaci. Bo wiem, że jeśli lekarz zaakceptuje moją „lekarskość" na ekranie, to będę miał dostęp do czegoś, co nazywamy wiarygodnością. A w wypadku „Piernikowego serca" w miejsce zawodu weszło miejsce zamieszkania. Najważniejsze było więc dla mnie to, że gram faceta z Torunia, który mieszka w Toruniu. Budując tę postać, chciałem tak zbudować postać Pawła, żeby ludzie mieszkający w Toruniu zaakceptowali swój wizerunek. To było bardzo zbliżające do tej postaci. Kiedy pojawiliśmy się niedawno na premierze w Toruniu, na widowni była moja rodzina, byli znajomi. Po seansie podchodzili i mówili, że wyszło całkiem fajnie. Miałem wtedy poczucie, że moje zadanie zostało spełnione.

To chyba w Toruniu zaczęła się Pana przygoda z aktorstwem, bo to właśnie tam za młodu zaczął Pan występować w teatrze amatorskim. Gdzie Pan złapał tego bakcyla?
Odkąd pamiętam, interesowało mnie aktorstwo, dlatego nie wiem, gdzie był ten początek. Już w głębokim dzieciństwie mówiłem wierszyki, lubiłem występować na szkolnych akademiach. Moja mama była nauczycielką, więc animowała te wszystkie działalności. Po przeprowadzce do Torunia w 1989 roku, kiedy wszystko w Polsce się zmieniało, zacząłem realizować swoje marzenie, podglądane w telewizorze, który był wówczas moim jedynym oknem na świat. Jadąc ze wsi do miasta, myślałem, że wstąpię do Gawędy, że wejdę do świata, który znałem tylko z małego ekranu. Takimi miejscami, które mnie włączyły w świat teatru, był zespół Baby Jagi prowadzony przez Jolę Michalak, i Spięty Teatr Spinaczy, prowadzony przez Grażynę Podlaszewską. Dzięki tym instytucjom, które działały w latach 90., kiedy to o wszystkim zaczynał decydować pieniądz, Toruń dał mi szansę spełnienia moich dziecięcych marzeń. I za to jestem wdzięczny temu miastu jako wspólnocie, która pozwalała w tamtych trudnych czasach dzieciom i młodzieży rozwijać się artystycznie.

Potem wyfrunął Pan w świat: zaczynał studia w Olsztynie, później uczył się w Warszawie, a skończył w Krakowie. Skąd ta wędrówka po uczelniach?
Długo by opowiadać. (śmiech) Lubię to zrzucać na karb niespokojnego ducha, ciekawości, chęci poznawania świata. Dzięki temu spotkałem po drodze wielu fantastycznych ludzi.

No właśnie: nauka aktorstwa to spotkania z autorytetami. Kto wywarł największy wpływ na Pana drodze do aktorstwa?
Jako dziecko nauczycielskie, wychowane w szkole, szczęśliwie zawsze lubiłem się uczyć i byłem otwarty na naukę. Mam to zresztą w sobie do tej pory. Dlatego potrafiłem z każdego spotkania wyciągnąć coś, co budowało moją drogę do aktorstwa. Właściwie każda osoba, która poświęcała mi czas, była wtedy choć przez chwilę moim mistrzem. Oczywiście są ludzie, z którymi miałem głębsze i dłuższe relacje. W Olsztynie taką postacią, która jest ze mną do tej pory i nad jej rozmyślaniami nad aktorstwem sam nadal często się zastanawiam, był Stefan Burczyk. W Warszawie trafiłem na rok Jana Englerta, nie mogę więc pominąć jego wpływu. Ale ważna była też Ola Konieczna, która przez wiele lat fascynowała mnie swoim podejściem do aktorstwa. W Krakowie z kolei Krzysiek Globisz, Jacek Romanowski i Jurek Trela.

Po studiach grał Pan w dwóch najlepszych wtedy teatrach w Polsce: Teatrze Rozmaitości w Warszawie i Teatrze Starym w Krakowie. Ten zespołowy charakter pracy w teatrze był dla Pana ważny?
Tak. Życie w teatrze mnie fascynowało – ta wspólna podróż przez świat i opowiadanie jego historii. To było oczywiście bardzo romantyczne podejście. Największy wpływ wywarł na mnie wtedy René Pollesch, u którego grałem w Teatrze Rozmaitości. Kiedy jednak zacząłem czuć, że coś znika we mnie z tego zachwytu nad tą zespołową pracą, przeszedłem do filmu. Tam spotkałem kolejne osoby, które nauczyły mnie znów czegoś innego. Postanowiłem więc w to zainwestować, czując, że praca w filmie wymaga ode mnie na nowo nauczenia się zawodu.

Świat filmu okazał się zupełnie inny niż świat teatru?
Były pewne podobieństwa. W świecie filmu zawiązujemy trupę teatralną na okres zdjęciowy. Te relacje są więc trochę inne: intensywniejsze, szybsze, nie ma tam, przynajmniej na początku tej drogi, tego grania długą piłką, co w teatrze. Przy czym człowiek bardzo szybko orientuje się, że w Polsce ta filmowa trupa jest dosyć ograniczona ilościowo. A ja miałem takie założenie, że chcąc nauczyć się filmowego aktorstwa, muszę grać jak najwięcej, więc przyjmowałem wszystko, co do mnie przychodziło i na co pozwalał mi czas. Kiedy ostatnio robiłem sobie podsumowanie tych 25 lat wykonywania zawodu, okazało się, że byłem na 150 planach filmowych.

Zagrał Pan sporo ról drugoplanowych przez wiele lat. Nie czuł się Pan niedoceniany?

eprasa.pl 6ad6bdba61

FOT. MAT. PRAS./AGNIESZKA ZEGER

Piotr Głowacki: Film „Piernikowe serce" opowiada o świętach i będzie oglądany w okresie świąt. Mówimy w nim o naszych marzeniach i o naszej codzienności, jak święta są dla nas męczące i pełne trudnych wyborów, a jednocześnie, że są marzeniem o chwili wspólnego spokoju

Jedyne docenienie siebie w pracy możemy dać sobie wyłącznie my sami. Jeśli sami z siebie nie jesteśmy zadowoleni, to nikt nam tego zadowolenia nie da. Wszystkie role, które zagrałem, składają się na moją wspólną drogę zawodową, która odzwierciedla się w otaczającej mnie sympatii widzów. Stąd wiem, że dla każdego inna moja rola jest ważna. Często spotykam się z tym, że ktoś pamięta jakiś drobiazg, który zrobił na nim wrażenie i który mu mnie przypomina. Gdybym traktował te drobiazgi jako niewarte mojej uwagi, to pewnie nie wracałyby do mnie w opowieściach tych, którzy mnie oglądali.

Przełomem w Pana karierze byli chyba „Bogowie". Wielu widzów zobaczyło wtedy po raz pierwszy, że jest taki znakomity aktor, jak Piotr Głowacki. To dla Pana też był wyjątkowy występ?
To był wyjątkowy film sam w sobie. Jako zjawisko. Wprowadził bowiem nowy na naszym rynku sposób opowieści o bohaterze, który jest powszechnie znany i robi coś ważnego i dobrego. Cała sympatia, jaką zdobył ten film u widzów, spływała na wszystkich, którzy wzięli w nim udział. Ten film był zauważony, był opowiadany, miał olbrzymią widownię, zyskał akceptację środowiska. W tym sensie był też ważny na mojej drodze, uwidaczniając moją pracę i osobę.

Na główną rolę czekał Pan jednak aż do „Mistrza". Zagranie legendarnego pięściarza z Auschwitz pozwoliło Panu w pełni objawić talent i umiejętności?
To była niezwykła przygoda filmowa. Choć opowiadaliśmy o strasznych rzeczach, dla mnie jako aktora była to ogromna radość. Bo robiliśmy to, aby być razem i z tego faktu czerpać nadzieję. Ta rola dała mi możliwości, które zdarzają się bardzo rzadko. Czternastomiesięczny okres przygotowawczy z pełnym wsparciem producenta, reżysera i ekipy, która trenowała mnie fizycznie, dzięki czemu mogłem spełnić swoje aktorskie marzenie. Jeśli tę szansę dostałby ktoś inny, to też by ją wykorzystał, i oglądalibyśmy na ekranie fantastyczną rolę kogoś innego.

Dziś gra Pan komediowe i dramatyczne role w filmach i serialach. Dobry aktor powinien być wszechstronny?
Ja zawsze tak widziałem ten zawód. On pozwala mi dotykać tak różnych rejonów i spotykać się z tak różnymi ludźmi, jak chyba żaden inny. To tak jakbym siedział z kimś przy ognisku i opowiadał mu coraz to inną historię. W jakiej formie to opowiemy – w widowiskowej pod postacią filmu historycznego czy w bardziej intymnej filmu artystycznego – to tylko opakowanie dla tej treści. Ta różnorodność jest też nie tylko w kinowych konwencjach, ale też w granych postaciach, z każdym filmem dostaję bowiem szansę cieszyć się życiem kogoś innego.

Ostatnio często można oglądać Pana w produkcjach dla dzieci. Co jest w tym dla Pana pociągającego?
Wierzę, że robiąc coś dla dzieci, mogę spotykać się z najfantastyczniejszą widownią na świecie. Za kilka czy kilkanaście lat będą to przecież dorośli ludzie i ta moja opowieść może się okazać dla nich jakąś wartościową wskazówką, jak żyć.

Wrócił Pan też do teatru. Co Pana do tego skłoniło?
Tym razem to nie teatr instytucjonalny, tylko taki, który jeździ po Polsce. I okazuje się, że mamy za każdym razem pełną widownię. Czyli Polska jest głodna teatru. Wierzę, że przywożę do tych różnych miejsc coś wartościowego – spektakl, który jest wart obejrzenia. Wspomniany René Pollesch otworzył mnie na sprawczość teatralną. Że możemy się w teatrze zajmować życiem, i to życie jest najbardziej interesujące.

Zgromadził Pan ogromne doświadczenie przez te 25 lat kariery. Pomaga ono Panu w pracy wykładowcy warszawskiej Akademii Teatralnej?
Wierzę, że tak. Praca dydaktyczna jest bowiem również czymś, co było prawie od początku mojego życia. Obserwując moją mamę jako nauczycielkę, środowisko szkolne i studenckie, zawsze mnie fascynowała myśl, że ludzkość może się rozwijać jako gatunek dzięki przekazywaniu wiedzy. Dziś jest dla mnie coś przejmującego w świadomości, że mogę swoim studentom przekazywać wiedzę, którą ja sam dostałem od osób, które już nie żyją. To choćby wspomniani wcześniej Stefan Burczyk czy Jerzy Trela. Dzięki temu, że ich spotkałem i dostałem coś od nich, mogę to przekazać dalej – mam nadzieję, wzbogacając to jeszcze o moje własne doświadczenie.

Ostatnio największą Pana pasją jest Fundacja Dajesz! Jurajska Republika Wspinaczkowa.
Zaczęło się od filmu „Broad Peak", w którym zagrałem alpinistę. W ramach przygotowań do roli Alka Lwowa przez wiele miesięcy szkoliłem się w Beskidach, na Jurze, w Tatrach i w Dolomitach. Równolegle trenowałem też wspinanie na sztucznej ścianie w Warszawie. Przyjemność, jaką daje mi ten rodzaj aktywności sportowej, sprawiła, że wspinanie stało się ważną częścią mojego życia – pasją, którą podziela ze mną żona Agnieszka oraz nasze dzieci. To stało się dla mnie impulsem do założenia fundacji, która ma na celu popularyzację wspinania w Polsce jako aktywności rekreacyjnej i sportowej dostępnej dla każdego. Fundacja daje mi poczucie bycia autentycznie potrzebnym, dzieląc się tym, czego dowiaduję się od innych ludzi i co sam praktykuję w swoim rodzicielstwie.

Wspinaczka łączy ludzi?
Tak. Bo to ruch, nie sport. Ruch zniknął z życia dzieci, kiedy został zastąpiony przez tablety i siedzenie przed nimi. Kiedyś my jako dzieci wspinaliśmy się za plecami naszych rodziców. Teraz tego nie ma, w efekcie czego budujemy pokolenie płaskoziemców.

Czym obecnie zajmuje się Pana fundacja?
Najistotniejszym miejscem dla naszej fundacji jest teraz Jura Krakowsko-Częstochowska. To raj, do którego regularnie przyjeżdżam z dziećmi i realizuję swój projekt – Jurajskie Spotkania Wspinaczkowe. Łączą one ruch i sztukę, przynosząc wiele radości dzieciom i rodzicom. Ostatnio koncentruję się na projekcie budowy toalet w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej dla tych, którzy się tam wspinają – „Czysta jak Jura". Bo przecież kiedy chcemy się wspinać, wybieramy jakąś skałę i spędzamy przy niej cały dzień. A ludzie robią kupy i fantastycznie byłoby w tych miejscach mieć nowoczesne i ekologiczne jurajskie łazienki. W grudniu zostanie rozwiązany konkurs architektoniczny na ich projekt i wierzę, że w porozumieniu z samorządami uda się go wprowadzić w życie, by móc wspinać się, a kiedy przyjdzie potrzeba, chodzić w spokoju tam, gdzie nawet król chodzi piechotą. (śmiech)

W zeszłym roku miał Pan okazję posmakować, jak to jest być celebrytą, za sprawą udziału wraz z żoną w programie „Azja Express". Jakie to było doświadczenie?
Takie jak każde inne z rejonu mojej sztuki, czyli niezwykłe. To był projekt, który wyciągnął nas na drugą półkulę ziemską, gdzie musieliśmy biec przez nieznany nam kraj. Do tego nieustannie czekały tam na nas kolejne niespodzianki przygotowane przez organizatorów i poznawaliśmy coraz to nowych ludzi. To było więc bardzo ekscytujące doświadczenie.

Państwa udział spotkał się z żywymi reakcjami w internecie. Spodziewał się Pan tego?
Tak. Trochę już jestem w tym show-biznesie i wiem, jak to wygląda. Internet żywi się jedną stroną takich przedsięwzięć, a rzeczywistość inną. Tyle samo było szumu medialnego wokół naszej pary, ile teraz dostajemy w realu ciepłych słów od ludzi podczas prywatnych spotkań. Ludzie opowiadają, jak śledzili nasze losy i dopingowali nas, jak byli z nami i dziękują nam za coś, co wydawało im się niezwykłe, czyli za naturalność i prawdziwość. Czyli za coś, co dziś przestało im się już kojarzyć z telewizją.

Pana żona powiedziała, że to był Wasz spóźniony miesiąc miodowy. Naprawdę tak było?
Tak, wcześniej nie mieliśmy miesiąca miodowego. To był pierwszy raz, od kiedy siedem lat temu nasze bliźniaki pojawiły się na świecie, gdy byliśmy ze sobą tylko we dwoje przez tak długi okres. Dlatego choć był to bardzo intensywny czas, to jednak bardzo miły. A potem stęsknieni wróciliśmy do naszych dzieci.

Pana bliźniaki mają obecnie po osiem lat. Garną się już na scenę szkolnego teatrzyku?
Ida i Aaron najchętniej teraz się wspinają i w ogóle nie chodziliby do szkoły. Ale już pojawia się u nich zainteresowanie słowem. Ida wystąpiła niedawno w konkursie recytatorskim. Sama się zgłosiła i zabroniła mi w ogóle interesować się tą sprawą, nawet nie miałem jej więc okazji posłuchać w domu. Takie zainteresowania są u nich jak najbardziej naturalne – dzieci wszak mają najbliższy dostęp do tych zawodów, które uprawiają ich rodzice. Na pewno jest w tym też po prostu chęć bycia z rodzicem. Bo kiedy idę do pracy na plan filmowy lub do teatru, to wtedy nie ma mnie z dziećmi. Dlatego aktorstwo jest dla nich czymś, co im mnie zabiera. A dla dzieci najważniejsza jest uwaga, bliskość i czas, jaki spędzają z nimi dorośli. Dlatego próbuję im te swoje nieobecności rekompensować aktywnością wspinaczkową, wspólnymi wakacjami, wypadami na łono natury, chodzeniem po górach. Bo w tej naszej codzienności jak na razie teatr i kino kojarzą im się przede wszystkim z tym, że taty nie ma w domu. Zobaczymy, co będzie dalej.

eprasa.pl 6ad6bdba61

Dziennik Łódzki
Poniedziałek, 22.12.2025

Górnik zrezygnował z pracy w kopalni i wyjechał na stację polarną

Radosław Wojnar z Bierunia po 11 latach zrezygnował z pracy w kopalni. Wyjechał na stację polarną. Zawodowo zajął się swoją pasją: fotografią. – Pomyślałem, że spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokiełznany świat – mówi

Patryk Osadnik

RADOSŁAW WOJNAR

Świętujesz barbórkę?
Oczywiście, że tak. Chociaż już w górnictwie nie pracuję, odszedłem z niego, ale nie obraziłem się na nie. Barbórka to dla mnie wyjątkowy dzień. Mieszkam na górniczym osiedlu, z okna widzę szyb kopalni Piast. Na co dzień spotykam kolegów, z którymi pracowałem w kopalni. Moi rodzice pracowali w górnictwie, więc to dla nas ważne święto.

Człowiek opuści kopalnię, ale kopalnia nie opuści człowieka nigdy?
Górnictwo to taki zawód, który szlifuje charakter. Praca tam, na dole, uczy określonych wartości. I to jedenaście lat spędzonych pod ziemią mnie ukształtowało. Mieszkam tutaj, całe życie patrzę na tę kopalnię i nie zamierzam się tego wyzbyć.

Co najbardziej utkwiło Ci w pamięci?
To chyba tak już jest, że z biegiem czasu każdy wypiera te złe wspomnienia i zostają te pozytywne... Tych złych staram się nie wspominać. Górnictwo to bardzo trudny zawód. Z tych pozytywnych to na pewno ludzie, z którymi pracowałem, z którymi mam kontakt do dziś. Nawet czasami brakuje mi tej pracy zespołowej, bo górnictwo to zawód multifunkcyjny, ale polegający na pracy zespołowej. Pod ziemią trzeba współpracować, nie ma innej możliwości. Dziś w pracy również mam kontakt z ludźmi, ale to nie ta sama więź, co kilkaset metrów pod ziemią.

Dlaczego postanowiłeś odejść?
Wykształciłem się w zawodzie technika górnictwa podziemnego, ale poza tym w życiu zawsze miałem swoją pasję, czyli fotografię. Praca w kopalni często powodowała, że nie mogłem poświęcić się tej pasji tak bardzo, jak chciałem. W 2021 roku realizowany był program dobrowolnych odejść z branży. Za odprawą. Pomyślałem, że to moment, który mogę wykorzystać. Odchodząc, dobrze wiedziałem, co chcę robić dalej - zająć się fotografią i podróżami.

Słyszałem, że górnik może się przekwalifikować. Wyjazd na stację polarną brzmi jednak dość niecodziennie. Dlaczego to?
Rzeczywiście brzmi to niecodziennie, ale nie było to zamierzone przekwalifikowanie z górnika na polarnika. Kiedy zwolniłem się z pracy, dowiedziałem się, że trwa rekrutacja na 45. wyprawę do Polskiej Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie. Wysłałem podanie, a moje górnicze doświadczenie sprawiło, że zostałem zakwalifikowany do grupy technicznej. Tak jak wspominałem, to zawód multifunkcyjny, który wymaga umiejętności z różnych dziedzin: trochę hydrauliki, trochę mechaniki, trochę elektryki, trochę stolarki. I tak w połowie 2022 roku trafiłem na Ocean Arktyczny. Przygotowywaliśmy stację do nocy polarnej. Zostałem wybrany - z trzema innymi osobami - do grupy technicznej spośród około 1400 chętnych. Natomiast przełom 2023 i 2024 roku spędziłem na Wyspie Króla Jerzego na Oceanie Południowym u wybrzeży Antarktydy. Samo dotarcie tam statkiem zajmuje trzy tygodnie. Tam również zajmowałem się sprawami technicznymi. Przygotowywaliśmy grunt pod budowę nowego obiektu Polskiej Stacji Antarktycznej.

Miałeś tam czas na fotografię?
Oba te miejsca są niesamowite. Człowiek obcuje tam z dziką naturą, której naprawdę nie da się zobaczyć nigdzie indziej. Spacerowałem tam i myślałem, jak ogromne mam szczęście, że mogę to oglądać. Oglądać miejsca, do których tak niewielu ludzi może się dostać. Robiłem zdjęcia pingwinom i słoniom morskim. Niestety, niedźwiedzia polarnego nie udało mi się sfotografować, choć jest to moim wielkim marzeniem. Ale dzięki temu mam powód, żeby tam jeszcze wrócić.

Łatwo jest się przestawić na inne życie?
Mnie było bardzo łatwo. Być może dlatego, że przez te jedenaście lat pracy w kopalni zawsze - będąc tam w tych ciemnych tunelach - myślałem, że cudownie byłoby mieć taką pracę, żeby być gdzieś na zewnątrz, móc oddychać świeżym powietrzem i liczyć chmury na niebie. Szczególnie pod koniec myślałem o tym, że marnuję życie w najgłębszej dziurze w okolicy, spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokiełznany świat, który jest na wyciągnięcie ręki.

Dziś żyjesz z fotografii?
Tak. Mam takie szczęście, że spotykam dobrych dla mnie ludzi w odpowiednim czasie. I jestem za to bardzo wdzięczny. Dzięki nim mogę fotografować i podróżować. W 2025 roku spędziłem osiem tygodni na Morzu Czerwonym na tzw. kitesafari. Na zlecenie biura turystycznego fotografowałem kitesurferów. Piękne okoliczności przyrody, podróże jachtem z miejsca na miejsce i fotografia. Kolejnym kierunkiem była Indonezja, gdzie fotografowałem surferów. Przepiękne miejsce. Rzadko mówię o tym, że chciałbym gdzieś wrócić, ale tam rzeczywiście chciałbym wrócić i zobaczyć więcej. By-

eprasa.pl 6ad6bdba61

RAFAŁ WOJNAR

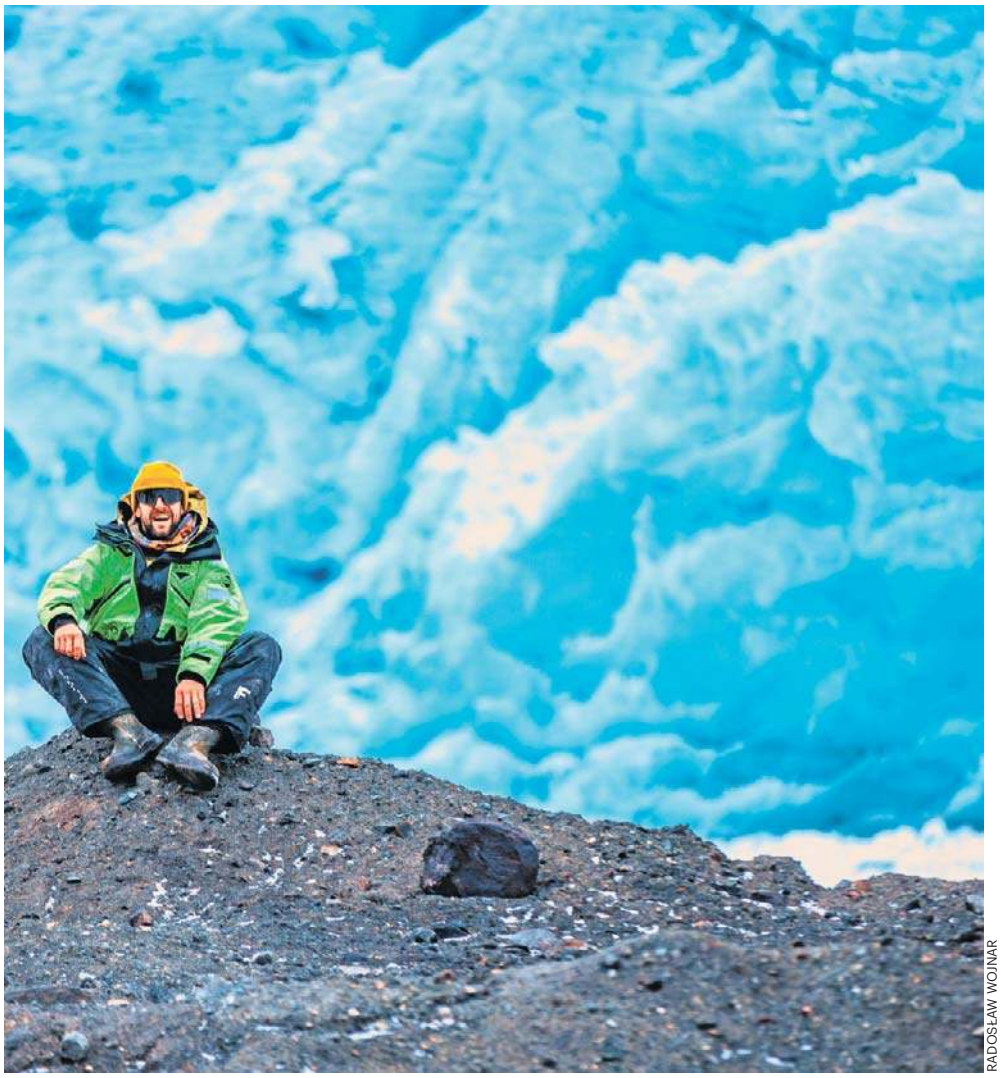

RADOSŁAW WOJNAR

RADOSŁAW WOJNAR

RADOSŁAW WOJNAR

łem na Jamajce, gdzie wykonywałem sesję ślubną, a prywatnie na Islandii. Może był to urlop od pracy, ale nie od robienia zdjęć. To może często powtarzane hasło, ale rzeczywiście tak jest, że jeśli robisz to, co kochasz, to nie przepracujesz w życiu ani jednego dnia.

Nie brakuje Ci górnictwa?
Czasem znajomi z kopalni pytają mnie, czy nie żałuję. Odpowiadam, że nie. Nie brakuje mi tych ciemnych, wąskich korytarzy, nie brakuje mi tego pyłu, który tam zawsze się unosi, tej brudnej roboty. Nie chciałbym do tego wrócić, nie chciałbym dłużej pracować w tych ciężkich, okrutnych warunkach.

Podejrzewam, że wiele osób obawia się o utrzymanie rodziny po odejściu z górnictwa.
Fakt. Górnictwo to zawód, który daje pewną stabilizację. Co miesiąc dostajesz pensję na konto, różnego rodzaju dodatki w ciągu roku. Odchodząc z górnictwa, trzeba liczyć się z tym, że pewnych przywilejów już nie będzie. Na pewno obawiałem się odejścia z pracy... Ale dziś szczególnie doceniam to, że obecnie nie mam żadnego przełożonego. Sam sobie jestem sterem, żeglarzem i okrętem. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że będę na Spitsbergenie i Wyspie Króla Jerzego. Życie bywa przewrotne, czasami bardzo. Nie należy bać się zmian.

Co dalej?
Miałem okazję robić zdjęcia spod ziemi, spod bieguna północnego i spod bieguna południowego, na oceanach i w górach. A marzy mi się, żeby spojrzeć na kulę ziemską z innej perspektywy - z kosmosu. Realizuję projekt „Radostratos 24". Mam zamiar wysłać balon stratosferyczny na wysokość 40 kilometrów i stamtąd sfotografować Ziemię. To już wystarczająca wysokość, żeby dostrzec kształt Ziemi i dostrzec czerń kosmosu. Aktualnie szukam sponsorów, bo to dość spory wydatek. Chciałbym połączyć to z akcją edukacyjną, która zainspiruje dzieci do poznawania świata. Dlatego w balonie ma znaleźć się również kapsuła z ich marzeniami, które dzięki temu znajdą się bliżej gwiazd.

eprasa.pl 6ad6bdba61

Gwiazdy betlejemskie za elektroodpady lub baterie można było dostać w Nowej Sukcesji

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Zorganizowana w ostatnią przedświąteczną sobotę w Nowej Sukcesji akcja wymiany elektroodpadów na gwiazdy betlejemskie była bardzo udana

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Pojemniki na elektroodpady niezwykle szybko napełniły się zużytym sprzętem. Lądowały tam m.in. wentylatory, opiekacze, suszarki, farelki, ekspresy do kawy

Jacek Zemła
Łódź

W ostatnią przedświąteczną sobotę w Centrum Handlowym Nowa Sukcesja przy al. Politechniki 1 odbyła się akcja zbiórki małych elektroodpadów, za które łodzianie otrzymali pięknie ukwiecone gwiazdy betlejemskie oraz śpiewnik z kolędami.

To upominki w sam raz na zbliżające się Boże Narodzenie. Gwiazda będzie doskonałą ozdobą wigilijnego stołu, a śpiewnik na pewno przyda się podczas rodzinnego spotkania przy opłatku lub w trakcie wspólnego obiadu w święta.

Pojemniki na elektroodpady szybko się wypełniały

Pierwsi łodzianie skuszeni atrakcyjną wymianą pojawili się już na długo przed godz. 12, o której rozpoczęła się akcja. W Nowej Sukcesji ustawiła się długa kolejka osób zainteresowanych pozbyciem się szkodliwych dla środowiska odpadów i otrzymaniem w zamian poinsecji. Gdy tylko otwarto punkt wymiany, pojemniki na elektroodpady zaczęły się szybko napełniać. Trafiały do nich stare sprzęty domowe jak opiekacze, suszarki, farelki, ekspresy do kawy a nawet duże pudło sprzętu oświetleniowego. Łodzianie przyjeżdżali często rowerami, których kierownice były obwieszone torbami ze zużytym elektrosprzętem, a na bagażnikach miały przytroczone pudełka z bateriami.

– Moim zdaniem ta akcja to bardzo atrakcyjna sprawa, bo kwestie związane z ekologią są dla mnie bardzo ważne, od lat skrupulatnie segreguję śmieci, a sprzęty elektryczne i baterie gromadzę. Gdy dowiedziałam się, że dziś w Nowej Sukcesji można je wymienić na rośliny, nie wahałam się ani chwili. Przyjechałam tu oczywiście rowerem, w ten sam sposób poruszam się na co dzień po mieście – mówi pani Liianna, która spotkaliśmy, gdy odbierała trzy gwiazdy betlejemskie.

Doskonała okazja do pozbycia się starych sprzętów

Ta akcja to nie tylko radość i miłe podarunki dla uczestników zbiórki elektroodpadów, ale także duże ułatwienie i jednocześnie szansa, aby bez problemu czy odwiedzania punktów zbiórki pozbyć się zalegających w naszych domach, piwnicach czy na strychach niepotrzebnych, często popsutych drobnych urządzeń rtv i agd a także starych telefonów, zużytych akumulatorów, zabawek, wszelkich gadżetów oraz innych małych urządzeń elektrycznych. Nie mogły być to urządzenia cięższe niż 10 kilogramów.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma Remondis Electrorecycling Polska & Electro-System Organizacja Odzysku, która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

Akcja udana nie tylko dla środowiska, ale i dla klientów

Tym razem przygotowano aż 500 gwiazd, ale – podobnie, jak w poprzednich edycjach – rozchodziły się one bardzo szybko. Dlaczego? Bo akcja jest połączeniem tego, co w grudniu najbardziej potrzebne każdemu: możliwości pozbycia się elektrośmieci bez wizyty w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, odrobiny świątecznej atmosfery i okazji do sprawnego zakupu prezentów, bo Centrum Handlowe Nowa Sukcesja oferuje wszystko w jednym miejscu.

– Akcję oceniam jako bardzo udaną, zainteresowanie oddawaniem elektroodpadów w zamian za rośliny na świąteczny stół przeszło nasze oczekiwania – mówi Zuzanna Klimczyk, przedstawicielka Nowej Sukcesji. – Stawiamy na ekologię oraz na coraz bardziej różnorodną ofertę handlową i rozrywkową, zapraszam do odwiedzenia naszych sklepów.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Mnóstwo osób skorzystało z możliwości pozbycia się elektrośmieci w zamian za gwiazdę betlejemską. Przy okazji można było zrobić zakupy w Nowej Sukcesji

ORGANIZATOR
DZIENNIK ŁÓDZKI
EXPRESS ilustrowany
nowa sukcesja
HOPALUPA
PARTNERZY
REMONDIS® WORKING FOR THE FUTURE
ELECTRO-SYSTEM ORGANIZACJA ODZYSKU SEiE S.A.
ORIENTARIUM ZOO ŁÓDŹ
VEOLIA

eprasa.pl 6ad6bdba61

Kto zatrudni, kto zwolni w nowym roku

Patrycja Zemła
patrycja.zemla@polskapress.pl

Początek 2026 roku przyniesie poprawę nastrojów na rynku pracy, jednak będzie to efekt nie masowych rekrutacji a specjalizacji rynku pracy i skupienia się firm na wysokiej jakości kandydatach.

FOT. 123RF

Według opublikowanego właśnie raportu ManpowerGroup, ponad jedna trzecia pracodawców (36 proc.) planuje nowe rekrutacje w pierwszym kwartale, podczas gdy niemal połowa (47 proc.) nie prognozuje żadnych zmian w liczbie zatrudnionych. Tylko 13 proc. firm rozważa redukcje. Nowych pracowników będą szukać przede wszystkim pracodawcy z branży motoryzacyjnej, finansów i ubezpieczeń, handlu i logistyki. Północ Polski wyróżnia się największymi potrzebami kadrowymi, a południe pozostaje ostrożne.

„Barometr ManpowerGroup Perspektyw Zatrudnienia" przedstawia plany rekrutacyjne firm na pierwszy kwartał 2026 roku. Prognoza netto zatrudnienia - czyli różnica między firmami planującymi rekrutacje a tymi przewidującymi redukcje wynosi +22 proc. Nastroje pracodawców są bardziej pozytywne, w porównaniu z czwartym kwartałem 2025 roku prognoza wzrosła o 11 punktów procentowych, a rok do roku o 7 punktów procentowych. - Koniec roku i zamknięcie budżetów zawsze przynoszą chwilowe spowolnienie, natomiast pierwszy kwartał otwiera przestrzeń do odblokowania rekrutacji. Wysoka prognoza zatrudnienia nie oznacza jednak masowych rekrutacji, to bardziej pozytywne nastawienie do pozyskiwania nowych umiejętności związanych z przebudową struktur zatrudnienia. Z jednej strony trwają działania optymalizacyjne, ostrożne gospodarowanie budżetami, z drugiej pracodawcy mają środki na rekrutacje, ale inwestują je w określone umiejętności - mówi Tomasz Walenczak, dyrektor generalny ManpowerGroup w Polsce. - Organizacje coraz precyzyjniej identyfikują luki kompetencyjne. Przeprowadzają szczegółowe audyty talentów, definiują obszary, które wymagają wzmocnienia, jasno określają, jakie profile kandydatów będą kluczowe. Zmienia się pula wymaganych umiejętności, rośnie rola kompetencji analitycznych, technologicznych, operacyjnych. To z kolei sprawia, że pierwszy kwartał będzie okresem rekrutacji w wyspecjalizowanych obszarach oraz kontynuacji długoterminowego trendu, czyli budowania organizacji w oparciu o wysoką jakość talentów. Wśród powodów nowych rekrutacji respondenci naszego badania wskazują między innymi rozwój, wejście na nowe rynki, obszary działania, prowadzenie specyficznych projektów wymagających nowych umiejętności, szukają nowych pracowników, by uzyskać świeże spojrzenie na biznes i zwiększyć przewagę konkurencyjną. To wszystko wiąże się nie z masowymi rekrutacjami a z poszukiwaniem wysokiej klasy specjalistów. Z drugiej strony w naszych badaniach firmy nie boją się mówić o wyzwaniach, na przykład ekonomicznych, które wpływają na strategie zatrudnienia. Inne optymalizują procesy i redukują etaty, także w efekcie automatyzacji, dostosowują liczbę pracowników do obecnych potrzeb biznesowych - dodaje szef ManpowerGroup.

Motoryzacja, finanse, handel i logistyka z boomem

W pierwszym kwartale nadchodzącego roku pracodawcy we wszystkich analizowanych sektorach zamierzają prowadzić rekrutacje. Najbardziej aktywne mają być firmy z sektora motoryzacyjnego (+43 proc.), a także branża finansów i ubezpieczeń (+35 proc.) oraz handel i logistyka (+32 proc.). Wysoka prognoza dotyczy także hotelarstwa, gastronomii i turystyki (+25 proc.). Dobre perspektywy zmiany pracy czekają na kandydatów z sektora usług profesjonalnych, naukowych i technicznych. Nowych rąk do pracy będą też poszukiwać branże takie, jak budownictwo i nieruchomości, informacja i komunikacja czy produkcja przemysłowa, z prognozami na poziomie +17 proc. Pozytywne prognozy zgłaszają też przedsiębiorcy z obszaru technologii i usług IT (+13 proc.), natomiast sektor publiczny, ochrony zdrowia i usług społecznych notuje najniższą, ale wciąż optymistyczną perspektywę (+10 proc.).

Północ Polski liderem rekrutacji, południe ostrożne

Przyglądając się rynkowi pracy z perspektywy poszczególnych regionów Polski widać, że najwięcej nowych możliwości zawodowych pojawi się na Północy (+31 proc.) oraz na północnym-zachodzie (+30 proc.). Nieco niższe prognozy, ale wciąż wskazujące na aktywność rekrutacyjną, deklarują pracodawcy z centrum kraju (+25 proc.), wschodu (+21 proc.) oraz południowego-zachodu (+16 proc.). W pierwszym kwartale 2026 roku najmniejszy popyt na nowych pracowników zapowiadają organizacje z południa Polski (+7 proc.), ale osoby chcące zmienić pracodawcę nadal mogą liczyć na takie możliwości.

- Mimo rosnących kosztów, Polska nadal pozostaje atrakcyjną lokalizacją operacyjną. W dalszym ciągu obserwujemy przenoszenie do naszego kraju określonych procesów biznesowych, szczególnie tych wymagających wysokiej jakości, specjalizacji, stabilności operacyjnej. To generuje zapotrzebowanie na nowe profile kompetencyjne i otwiera przestrzeń do dalszego rozwoju rynku pracy - podsumowuje Tomasz Walenczak.

Średniej wielkości firmy napędzają rynek pracy

Badanie ManpowerGroup pokazuje, że prognozy zatrudnienia wyraźnie różnią się w zależności od wielkości organizacji. Najbardziej optymistyczne nastroje panują w firmach zatrudniających od 50 do 249 pracowników (+32 proc.) oraz w przedsiębiorstwach liczących od 250 do 999 osób (+27 proc.). Wysoki wynik odnotowano również w największych korporacjach, w których liczba etatów przekracza 5.000 (+19 proc.). Nowych rąk do pracy będą szukać też małe (+14 proc.) i mikro firmy (+11 proc.).

Polska powyżej średniej dla krajów europejskich

Największe potrzeby rekrutacyjne wśród rynków europejskich zgłaszają Holandia (+36 proc.) i Irlandia (+31 proc.). Wśród państw regionu tylko Słowacja prognozuje redukcje etatów (-3 proc.). Pozostali sąsiedzi Polski mają wysokie prognozy zatrudnienia - w Niemczech na poziomie +24 proc., a w Czechach +23 proc.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Ozorków tel. 604 630 556

OSOBĘ do sprzątania biur oraz osobę do sprzątania hali magazynowej, na 1/2 etatu, Łódź ul. Jędrzejowska, 601-642-908

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

Sprzątanie klatek schodowych lub terenów zewnętrznych, 609-738-532

ZPCH AJG zatrudni pracownika gospodarczego na umowę o pracę, z grupą oraz sprzątaczki, Zgierz, 515-087-318

SZUKAM PRACY

ELEKTRYK/ mechanik maszyn, złota rączka, języki obce - poszukuje pracy, 725-024-059

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 6ad6bdba61

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, **C.H. Nowa Górna (Carrefour)**

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

INSTALACYJNE

12H Dobry Hydraulik, 666-744-277

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

H 24/ 40zł, rozbiórki, 518-121-909

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011453705

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi, ul. Wólczańska 49, 90-608 Łódź

Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż dwóch samochodów osobowych.

Lp.	Marka i model	Nr rejestracyjny	Nr nadwozia	Pojemność silnika cm^3	Rok produkcji	Data pierwszej rejestracji	Przebieg km	Cena wywoławcza zł
1.	Renault Fluence	EL 695KT	VF1LZBG0644364122	1997	2010	16.12.2010	127463*	10 477,50
2.	Skoda Octavia	EL 656CR	TMBCK21Z088029270	1798	2008	7.03.2008	246262*	8 527,50

Wadium w wysokości 1000 zł należy wpłacić do dnia 21.01.2026 r. na konto Sprzedającego w Banku Pekao S.A. numer: 31 1240 5527 1111 0011 6162 7127. W przypadku złożenia ofert na więcej niż jeden pojazd, wadium należy wpłacić oddzielnie dla każdego samochodu.
Kontakt w sprawie pojazdów 693 937 993.
Oferty należy składać w kancelarii Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi pokój B0.12.
Termin składania ofert wraz z wymaganymi dokumentami w zamkniętych kopertach upływa w dniu 21.01.2026 r. o godzinie 16:00.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.01.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie WUP w Łodzi, ul. Wólczańska 49, pokój B0.08.
Szczegółowe informacje na stronie internetowej https://wup.lodz.ibip.pl/public/.

eprasa.pl 6ad6bdba61

Bardzo bym chciała mieć żonę, ale nie jest mi dane – Monika Richardson w Kozaczku

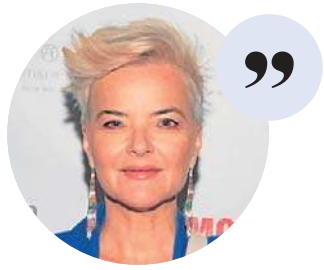

Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron miał dużo sprzątania
Muzyk zrelacjonował ostatnio na Instagramie nieprzespaną noc. Okazało się, jego syn Leonard bardzo źle się poczuł. „Byliśmy sami i nie widziałem go jeszcze tak źle czującego się, nigdy. Nie przespaliśmy praktycznie dłużej niż godzinę. Dużo było przygód, dużo było bólu i dużo było sprzątania" – napisał Baron.

Kevin Mglej dostał gigantyczny tort
Mąż Roksany Węgiel skończył 29 lat. Piosenkarka z tej okazji opublikowała ich zdjęcie i złożyła ukochanemu życzenia. „Każdy dzień z tobą to prezent. Kocham cię najmocniej Kevin!" – napisała na InstaStories, a w domu uraczyła go gigantycznym tortem. Obecnie para przebywa na nartach w urokliwym St. Moritz.

Piotr Głowacki wystąpi na parkiecie
Polsat kompletuje skład 31. edycji „Tańca z Gwiazdami". Producenci prowadzą rozmowy z aktorem Piotrem Głowackim. Zależy im też na udziale jego żony, Agnieszki, której ognisty temperament odkryliśmy w „Azji Express". Doczekamy się małżeńskiej rywalizacji? – Problemem są terminy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby wzięli udział w najnowszej edycji. Głowacki występował już w różnych produkcjach stacji, a widzowie bardzo go lubią – przekazał Pudelkowi informator z Polsatu.

W TELEWIZJI

Green Book
TVN, 20:55
Wybitny muzyk jazzowy pochodzenia afroamerykańskiego zatrudnia jako szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu i razem wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

Sekrety Biblii
Fokus TV, 21:00
Od wieków inspiruje miliardy wierzących ludzi. Twórcy programu zgłębią różne jej znaczenia, interpretacje, redakcje i tłumaczenia. Starają się odpowiedzieć na wiele kontrowersyjnych pytań związanych na przykład z prawdziwością albo brakiem niektórych ksiąg.

Jan Englert. Spróbuję jeszcze raz pofrunąć
TVP 1, 21:40
Zagrał ponad sto pięćdziesiąt ról teatralnych, przeszło sto filmowych i ponad dwieście telewizyjnych. Jest także reżyserem, był dyrektorem artystycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Portret artysty przez pryzmat własnych doświadczeń i oczami najbliższych.

Nędznicy
Epic Drama, 23:05
Najnowsza adaptacja powieści Victora Hugo z udziałem m.in. Dominica Westa, Lily Collins i Olivii Colman. To ponadczasowa opowieść o miłości, niesprawiedliwości i odkupieniu osadzona we Francji początku XIX w.

KRZYŻÓWKA NR 196

Poziomo:
1) niewielka, zapomniana miejscowość,
6) biała plama z sierści na czole konia,
10) żądany przez porywacza,
11) spis ilości towarów znajdujących się w sklepie,
12) pomocnicze wyposażenie,
13) karczma z wiersza „Pani Twardowska",
15) wielki sklep z wózkami,
19) turystyczny kajak lub rower o ruchomym szkielecie,
23) browar w pobliżu Brzeska,
25) funkcja trygonometryczna,
26) kosmetyk o działaniu regenerującym,
27) ryba gotowa do rozrodu,
28) młoda, nielotna kaczka,
32) … Freeman, aktor z filmu „Siedem",
35) bardzo krótki odcinek czasu, mgnienie oka,
36) hurtowy lub detaliczny,
37) towarzyszy przeziębieniu,
38) drapieżny kot z Syberii,
39) myśl wyznaczająca cel,
40) wigilijny upominek,
41) sieć rybacka ciągniona za statkiem.

Pionowo:
2) Jerozolimskie w naszej stolicy,
3) dokuczliwe pieczenie w przełyku,
4) szczególny sposób żywienia,
5) typek spod ciemnej gwiazdy,
6) niechciana poczta internetowa,
7) rasowy wierzchowiec,
8) choroba płuc, dychawica,
9) urząd podległy biskupowi,
14) przeciwieństwo dobra,
15) podłużny pęczek wełny,
16) wełniana kurtka góralska,
17) ryba z nadbałtyckich jezior,
18) budowany na rzece Kwai,
19) baśniowy wielogłowy stwór,
20) mebel w sypialni,
21) pionowy wyciąg szybowy,
22) bawi cyrkową publiczność,
24) tarcza dla strzelca,
29) … Pietraszak, aktor z filmu „Czarne chmury",
30) Franciszek, filmowy Jańcio Wodnik,
31) alfabetyczny lub rzeczowy w bibliotece,
32) tytuł hinduskich przywódców duchowych,
33) odstępca od wiary, heretyk,
34) Południowa z Argentyną.

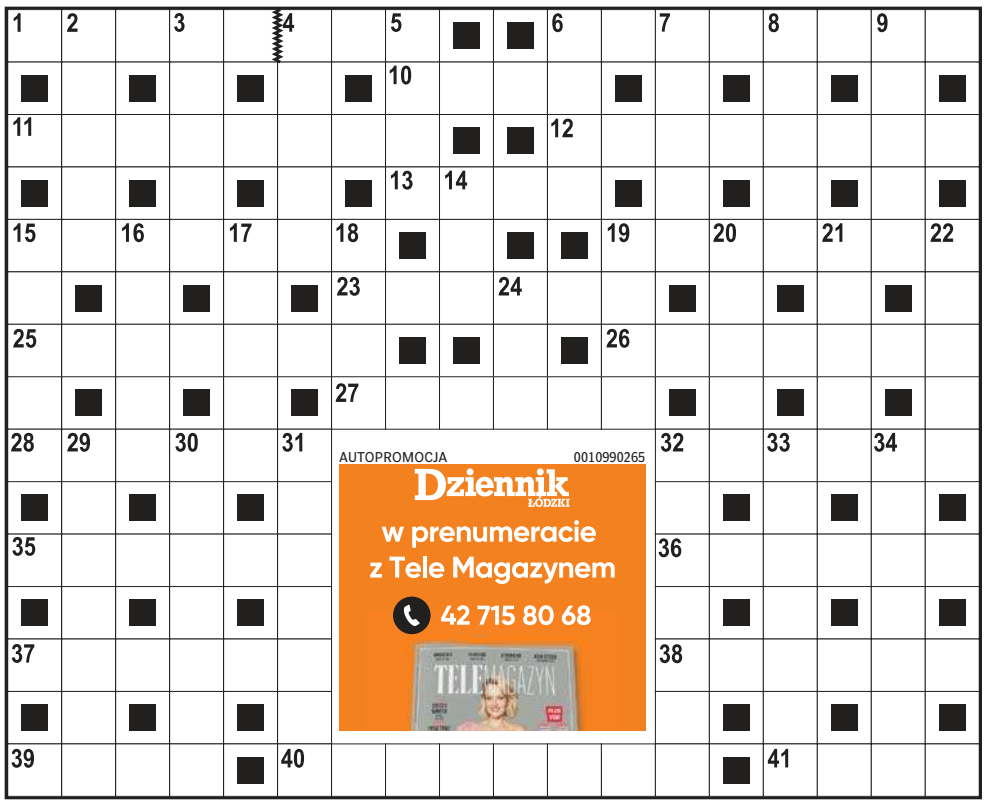

AUTOPROMOCJA 0010990265
Dziennik ŁÓDZKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 195

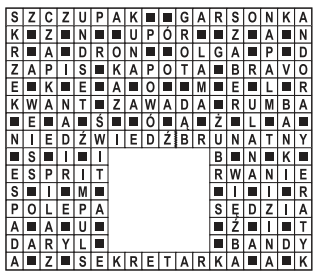

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nowe wyzwania dodadzą Ci energii, a spokój pomoże uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uczcić...

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość popłaci, a drobna przyjemność poprawi humor. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię wyjątkowo udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą inspirację, unikaj plotek, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczerość zbuduje ważne porozumienie.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy wysuną się na plan pierwszy, a wsparcie bliskich doda Ci sił i pewności. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo osiągniesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, ale warto też słuchać innych. Horoskop na dziś mówi, że wszyscy na tym dobrze wyjdą.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę, skupienie i konkretne efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi działać bez pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga emocji będzie kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis pozwoli zachować harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by je nazwać i odzyskać dzięki temu kontrolę nad sytuacją.

Waga (23.09 - 22.10)
Chęć poszukiwania przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że planowanie pomoże uniknąć chaosu i zwiększy satysfakcję.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ambicja pchnie Cię do działania, lecz pamiętaj, że odpoczynek jest konieczny, by utrzymać tempo. Horoskop dzienny radzi dbać o siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły znajdą odbiorców. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca z innymi osobami przyniesie niespodzianki.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twoje inicjatywy będą dobrze przyjmowane.

Dziennik ŁÓDZKI
www.dzienniklodzki.pl

Redaktor naczelny **Marek Krzciuk**
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**
Dyrektor sprzedaży makroregionu **Anna Gałuszka**
Kierownik Zespołu Sprzedaży Łódź **Katarzyna Michalak**

Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 66 59 300,
dziennik@dziennik.lodz.pl
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6ad6bdba61

W skrócie

KACPER TOMASIAK BYŁ TRZYNASTY

Kacper Tomasiak zajął 13. miejsce w sobotnim konkursie skoków w szwajcarskim Engelbergu. Zwyciężył Słoweniec Domen Prevc. To jego piąty z rzędu triumf w konkursie Pucharu Świata i trzynasty w karierze. Drugi był Niemiec Felix Hoffmann, a trzeci Japończyk Ren Nikaido. Prowadzący po pierwszej serii Japończyk Ryoyu Kobayashi w finale miał słabszy skok i ostatecznie był szósty. Piotr Żyła został sklasyfikowany na 17. pozycji, a Kamil Stoch na 22. Awansu do finału nie wywalczyli 36. Maciej Kot - 122 m i 44. Dawid Kubacki - 118,5 m. **DK**

NASZE PANIE SŁABO SKACZĄ

Anna Twardosz zajęła 21. miejsce w sobotnim konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w szwajcarskim Engelbergu. Wygrała Japonka Nozomi Maruyama, przed Slowenką Niką Prevc i Norweżką Anną Odine Stroem. W klasyfikacji generalnej PŚ na prowadzeniu umocniła się Maruyama, która zgromadziła 770 pkt. Druga Prevc ma 616 pkt, a trzecia Stroem - 468. Twardosz z dorobkiem 98 pkt plasuje się na 19. pozycji. Bełtowska ma 18 pkt i jest 37. **DK**

MAROKO FAWORYTEM

Niedzielny mecz Maroka z Komorami w Rabacie zainaugurował Puchar Narodów Afryki, czyli piłkarskie mistrzostwa kontynentu. Dla uznawanych za faworytów turnieju gospodarzy to okazja na pierwszy od 1976 roku triumf, ale również sprawdzian przed współorganizacją mundialu 2030. Maroko jest najwyżej obecnie notowaną drużyną Afryki, półfinalistą mistrzostw świata z 2022 roku. Może pochwalić się gwiazdorską kadrą złożoną z zawodników z czołowych klubów Europy. To wszystko czyni z „Lwów Atlasu" faworytów, choć wygrały ją tylko raz - 50 lat temu. **DK**

MŁODZIENIEC TRAFIŁ DO ŁODZI

Tuż przed rozpoczęciem Świąt Bożego Narodzenia drużyna H. Skrzydlewska Orła Łódź wzbogaciła się o nowego zawodnika. Zespół prowadzony przez trenera Macieja Jądera wzmocnił utalentowany żużlowiec młodego pokolenia Kacper Halkiewicz. Halkiewicz trafił do Łodzi na zasadzie wypożyczenia na sezon 2026 z Włókniarza Częstochowa. **DK**

KYLIAN MBAPPE DORÓWNAŁ CR7

Piłkarze Realu Madryt pokonali Sevillę 2:0 w 17. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy i tracą tylko punkt do Barcelony, która w niedzielę zagra z Villarrealem. Bramkę w swoje urodziny zdobył Kylian Mbappe i wyrównał klubowy rekord 59 goli w roku kalendarzowym, należący do Cristiano Ronaldo od 2013 roku. **DK**

PORAŻKA W PÓŁFINALE

Siatkarze Aluronu CMC Warta Zawiercie przegrali z japońskim zespołem Osaka Bluteon 0:3 (17:25, 23:25 19:25) w półfinale Klubowych Mistrzostw Świata rozgrywanych w brazylijskim Belem. KMŚ odbywają się od 1989 roku, ale z przerwą w latach 1993-2008. Polskie drużyny czterokrotnie stanęły na podium. PGE Skra Bełchatów w latach 2009-10 sięgnęła po wicemistrzostwo, a w 2012 zdobyła brąz. Srebrny medal w 2011 roku wywalczył Jastrzębski Węgiel. **DK**

Żużel Znamy już terminarz rozgrywek w Metalkas 2 Ekstralidze

KARNETY NA MECZE DRUŻYNY H. SKRZYDLEWSKA ORZEŁ ŁÓDŹ

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Rozpoczęła się sprzedaż karnetów na mecze drużyny H. Skrzydlewska Orzeł Łódź w sezonie 2026 w Metalkas 2. Ekstralidze!

Kibice, którzy zakupią karnety będą mieli możliwość pierwszeństwa w zakupie w zamkniętej sprzedaży biletów na 7. Rundę FIM Speedway Grand Prix (1.08.2026) oraz na Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi im. Zenona Plecha (28.03.2026). Karnety zakupić można w kwiaciarni H. Skrzydlewska na Moto Arenie Łódź (ul. 6 Sierpnia 71) od poniedziałku do piątku w godzinach 10- 18 oraz w soboty w godzinach 10- 14, a także za pośrednictwem www.biletynazuzel.pl.

Ceny karnetów: trybuna normalna 330 zł, 150 ulgowy, 50 zł dzieci do lat 10. Trybuna główna: 700 zł, 250 zł ulgowy, 100 zł dzieci do lat 10. Trybuna VIP: 2000 zł normalny, 1000 zł ulgowy. Ceny biletów. Trybuna normalna: 50 zł, 25 zł ulgowy, 10 zł dzieci do lat 10. Trybuna główna: 100 zł, 60 zł ulgowy, 30 zł dzieci do lat 10.

Jaki będzie regulamin rozgrywek? Po fazie zasadniczej rywalizacja drużyn zostanie podzielona na play-off (zespoły z miejsc 1-4) i play-down (zespoły z miejsc 5-8). Drużyny z miejsc 1. oraz 5. wybiorą sobie przeciwników.

W grupie play-off zwycięskie zespoły awansują do finału, przegrani zakończą sezon. Zwycięzca finału uzyska awans, a przegrany zmierzy się w barażu z siódmym zespołem PGE Ekstraligi. W play-down drużyny, które wygrają swoje półfinały, zajmą miejsca 5 i 6. Przegrani walczą o utrzymanie.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Kibice całymi rodzinami, oczywiście w koszulkach Orła

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Łódzcy żużlowcy walczą o biegowe zwycięstwo

Terminarz Metalkas 2. Ekstraligi:

1. runda - 4, 5 kwietnia:
sobota: Moonfin Malesa Ostrów - PSŻ Poznań
sobota: Stal Rzeszów - H.Skrzydlewska Orzeł
niedziela: Pronergy Polonia Piła - ROW Rybnik
niedziela: Polonia Bydgoszcz - Wilki Krosno

2. runda - 11, 12 kwietnia:
sobota: H.Skrzydlewska Orzeł - Polonia Piła
sobota: ROW Rybnik - Polonia Bydgoszcz
niedziela: PSŻ Poznań - Stal Rzeszów
niedziela: Wilki Krosno - Malesa Ostrów

3. runda - 19, 26 kwietnia:
niedziela: H.Skrzydlewska Orzeł - ROW Rybnik
niedziela: Polonia Bydgoszcz - PSŻ Poznań
niedziela: Polonia Piła - Malesa Ostrów
niedziela: Stal Rzeszów - Wilki Krosno

4. runda - 2, 3 maja:
sobota:ROW Rybnik - Stal Rzeszów
sobota: PSŻ Poznań - H.Skrzydlewska Orzeł
niedziela: Malesa Ostrów - Polonia Bydgoszcz
niedziela: Wilki Krosno - Polonia Piła

5. runda - 10, 17 maja:
niedziela: ROW Rybnik - PSŻ Poznań
niedziela: Polonia Piła - Polonia Bydgoszcz
niedziela: Stal Rzeszów -Malesa Ostrów
niedziela: H.Skrzydlewska Orzeł - Wilki Krosno

6. runda - 21, 23, 24 maja:
czwartek: Polonia Byd. - H.Skrzydlewska Orzeł
sobota: Polonia Piła - Stal Rzeszów
niedziela: Wilki Krosno - Hunters PSŻ Poznań
niedziela: Malesa Ostrów - Innpro ROW Rybnik

7. runda - 31 maja, 4 czerwca:
niedziela: ROW Rybnik - Cellfast Wilki Krosno
niedziela: Stal Rzeszów - Polonia Bydgoszcz
czwartek: H.Skrzydlewska Orzeł - Ostrów
czwartek: PSŻ Poznań - Polonia Piła

8. runda - 7, 14 czerwca:
niedziela: PSŻ Poznań - Malesa Ostrów
niedziela: ROW Rybnik - Polonia Piła
niedziela: Wilki Krosno - Polonia Bydgoszcz
niedziela: H.Skrzydlewska Orzeł - Stal Rzeszów

9. runda - 18, 21 czerwca:
czwartek: Polonia Piła - H.Skrzydlewska Orzeł
czwartek: Stal Rzeszów - PSŻ Poznań
niedziela: Malesa Ostrów - Wilki Krosno
niedziela: Polonia Bydgoszcz - ROW Rybnik

10. runda - 25, 27, 28 czerwca:
czwartek: ROW Rybnik - H.Skrzydlewska Orzeł
sobota: Wilki Krosno - Stal Rzeszów
niedziela: Malesa Ostrów - Polonia Piła
niedziela: PSŻ Poznań - Polonia Bydgoszcz

11. runda - 5, 12 lipca:
niedziela: H.Skrzydlewska Orzeł - PSŻ Poznań
niedziela: Polonia Piła - Wilki Krosno
niedziela: Polonia Bydgoszcz - Malesa Ostrów
niedziela: Stal Rzeszów - ROW Rybnik

12. runda - 31 lipca, 1, 2 sierpnia:
piątek: Malesa Ostrów - Stal Rzeszów
sobota: Polonia Bydgoszcz - Polonia Piła
niedziela: PSŻ Poznań - ROW Rybnik
niedziela: Wilki Krosno - H.Skrzydlewska Orzeł

13. runda - 8, 9 sierpnia:
sobota: Stal Rzeszów - Polonia Piła
sobota: H.Skrzydlewska Orzeł - Polonia Byd.
niedziela: PSŻ Poznań - Wilki Krosno
niedziela: Innpro ROW Rybnik - Malesa Ostrów

14. runda - 13, 16 sierpnia:
czwartek: Ostrów - H.Skrzydlewska Orzeł
czwartek: Wilki Krosno - ROW Rybnik
niedziela: Polonia Bydgoszcz - Stal Rzeszów
niedziela: Polonia Piła - PSŻ Poznań ©℗

41. Bieg Sylwestrowy – ostanie dni zapisów. Impreza biegowa kończąca rok

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już tylko kilka dni zostało, żeby zapisać się do udziału w 41. Biegu Sylwestrowym, który tradycyjnie odbędzie się ostatniego dnia 2025 roku w Arturówku.

Będzie to ostatnia impreza biegowa kończąca sportowy rok w regionie łódzkim. Niezdecydowanym przypominamy, że zapisać się można wyłącznie poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie: www. bslodz.pl W dniu biegu nie będą prowadzone zapisy - informuje komenador biegu Gabriel Kabza z Regionalnej Rady Olimpijskiej.

Informujemy, że numery startowe wydawane będą w OWH „Prząśniczka" Łódź/Arturówek ul. Studencka 20/24 w dniach: 27 grudnia w godz.10 -13 (sobota), 28 grudnia w godz.10 -13 (niedziela), 31 grudnia w godz. 9 -11:15 w dniu biegu. W dniu biegu w godz. 8-14 nie będzie można wjeżdżać i parkować samochodów na ul. Skrzydlatej za stawami – w strefie startu/mety nie dotyczy organizatorów oraz dojazdu do hotelu „Daria" ul. Studencka 2/4

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Podczas Biegu Sylwestrowego nie brakuje uczestników w oryginalnych przebraniach

Dojazd oraz parkowanie na ternie OWH " Prząśniczka " ul. Studencka 20/24 w godz.8-14 będzie niedostępny, nie dotyczy mieszkańców ośrodka oraz organizatorów biegu. Prosimy również o nieparkowanie na trawnikach oraz wzdłuż ul. Studenckiej prowadzącej do Biura Biegu w OWH „Prząśniczka" Vouchery na zajęcia nauki pływania otrzymają zwycięzcy (miejsca 1-6) w biegu młodzieżowym na 2km w kat. dziewcząt i chłopców , które prowadzi łódzki olimpijczyk Filip Wypych. Wszyscy uczestnicy po ukończeniu biegu otrzymają pamiątkowy medal oraz ciepły posiłek.

Organizatorem biegu jest Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi .

41.Bieg Sylwestrowy realizowany dzięki wsparciu finansowym Urzędu Miasta Łodzi oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. ©℗

eprasa.pl 6ad6bdba61

Lider z ŁKS Commercecon

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. **Drużyna Developresu Rzeszów wystąpi dziś o 17.30 w Sport Arenie.**

Lider Tauron Ligi będzie rywalem siatkarek ŁKS Commercecon. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Łódzkie Wiewióry w minionym tygodniu miały więcej czasu na treningi oraz odpowiednie przygotowanie do zbliżającego się starcia z Developresem Rzeszów. Po trudnym i bardzo wymagającym fizycznie okresie, w którym łodzianki rozegrały czternaście setów w trzech meczach na przestrzeni pięciu dni, tydzień bez spotkań pozwolił na regenerację oraz spokojną pracę treningową przed ostatnim meczem pierwszej fazy rundy zasadniczej.

Spotkanie z drużyną mistrza Polski będzie dużym wyzwaniem - łodzianki nie są w nim faworytem. Obie drużyny mierzyły się już w tym sezonie w ramach Superpucharu Polski. Wówczas górą były zawodniczki z Rzeszowa, jednak Łódzkie Wiewióry wykazały się wielką ambicją i wolą walki. Mimo porażki zagrały bardzo solidne spotkanie, stawiając się faworytkom tamtego meczu.

Developres Rzeszów prezentuje się w obecnym sezonie w znakomitej formie. Rzeszowianki prowadzą w tabeli TAURON Ligi, mając na koncie 28 punktów, dziewięć zwycięstw i jedną porażkę - odniesioną w Łodzi z drużyną PGE Budowlanych Łódź po tie-breaku, która mimo przegranej dała im jeden punkt. W dziesięciu dotychczasowych spotkaniach Developres przegrał jedynie sześć setów, wygrywając aż dwadzieścia dziewięć partii. Bez wątpienia Rysice są najmocniejszą drużyną obecnego sezonu ligowego.

©℗

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Anna Obiała i koleżanki wystąpią przeciw liderkom

Siatkówka Coraz bliżej derby Łodzi w 1/8 finału Pucharu Polski

SIATKARKI WPADAŁY W RAMIONA

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W meczu Tauron Ligi siatkarki PGE Budowlanych nie dały szans drużynie BKS w Bielsku-Białej.

W dwóch pierwszych setach łodzianki pozwoliły rywalkom na zdobycie w sumie 25 punktów. To był nokaut! Nic dziwnego, że łodzianki często wpadały sobie w ramiona. MVP meczu, który trwał tylko 78 minut, została Maja Storck.

Po meczu trener bielszczanek Bartłomiej Piekarczyk powiedział, że jego podopieczne uległy jednemu z faworytów do udziału w finale play off.

Zawodniczka Budowlanych Alicja Grabka uważa, że ona i koleżanki z drużyny zrobiły sobie w Bielsku-Białej prezent na święta. Następne spotkanie łodzianki rozegrają dopiero 28 grudnia.

- Bardzo chciałyśmy, aby ten mecz tak właśnie wyglądał. Nie spodziewałyśmy się jednak, że tak się stanie. Bardzo duże znaczenie miała taktyka, którą przygotowałyśmy na ten pojedynek - powiedziała wspomniana rozgrywająca.

Dodała, że jej zespół zagrał konsekwentnie, popełnił bardzo mało tzw. błędów własnych, do tego doszła świetna zagrywka.

FOT. PAP

Paulina Majkowska i Paulina Damaske – łódzkie kluby słyną z uroczych siatkarek

Kolejny mecz łodzianki 28 grudnia, w meczu ligowym, w Mielcu zagrają z ITA Tools Stalą. W nowym roku pierwszy mecz będzie derbami Łodzi w 1/8 finału Pucharu Polski. Swoje mecze w tej fazie rozgrywek wygrali już: Developres Rzeszów, Sokół Mogilno, KSG Warszawa (pokonał Stal Mielec) i MKS Kalisz.

©℗

BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - PGE Budowlani Łódź 0:3 (11:25, 14:25, 19:25).

PGE Budowlani Łódź: Alicja Grabka 1, Paulina Damaske 14, Paulina Majkowska 8, Maja Storck 17, Rodica Buterez 7, Sasa Planinsec 8 - Justyna Łysiak (libero) - Bruna Honorio 2, Nadia Siuda. Trener: Maciej Biernat.

TAURON LIGA

Inne wyniki: Moya Radomka - UNI Opole 1:3, Sokół Mogilno - #Volley Wrocław 0:3, Stal Mielec - Chemik Police.

1.	DevelopRes Rzeszów	28	9-1	29-6
2.	UNI Opole	27	9-2	28-9
3.	PGE Budowlani Łódź	27	9-2	29-10
4.	ŁKS Commercecon Łódź	21	7-3	25-16
5.	BKS Bielsko-Biała	20	7-4	24-20
6.	Pałac Bydgoszcz	14	5-5	17-20
7.	Chemik Police	12	4-6	18-22
8.	Radomka Radom	11	4-7	18-23
9.	Stal Mielec	11	4-6	16-24
10.	Sokół & Hagric Mogilno	10	3-8	17-27
11.	#VolleyWrocław	8	2-9	11-27
12.	LOS Nowy Dwór	0	0-10	2-30

22.12 (17.30): ŁKS Commercecon - Developres
28.12 (17.30): Stal Mielec - PGE Budowlani
Mecz 1/8 finału Pucharu Polski: ŁKS Commercecon - PGE Budowlani odbędzie się 3 stycznia 2026 o godz. 12.30.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŁFS

0011453042

Gala Sportu Województwa Łódzkiego w Ogrodach Geyera. Mistrzowie nagrodzeni

Podczas Gali Sportu Województwa Łódzkiego, zorganizowanej w Ogrodach Geyera, wyróżnionych zostało około 150 zawodniczek i zawodników. Gala miała charakter podsumowania sportu młodzieżowego w regionie łódzkim za wyniki sportowe 2025 r. Mistrzowie otrzymali nagrody z rąk Marszałek Województwa Łódzkiego Joanny Skrzydlewskiej.

- Gala to wyjątkowy moment, w którym możemy podziękować tym, którzy swoją ciężką pracą, pasją i talentem budują sportową siłę i prestiż Województwa Łódzkiego – powiedziała Joanna Skrzydlewska. - W tym roku przeznaczyliśmy na sport 40 milionów złotych. Dzięki tym środkom modernizujemy i również rozpoczynamy m.in. budowę infrastruktury sportowej w naszym regionie, w stolicy województwa, w mniejszych miejscowościach, a także na terenach wiejskich.

Podczas gali nagrodzono medalistów i multimedalistów. Wśród nich byli: panczenista Miłosz Ślusarski (KS Pilica Tomaszów Mazowiecki), pływacy Aleksandra Knop (UKS 190 Łódź), Jan Gajda (Trójka Łódź), Jan Skłodowski (Jedynka Łódź), którzy zdobyli po 4 medale.

Gala była również okazją do uhonorowania wybitnych szkoleniowców z Łódzkiego. Nagrody otrzymało trzynastu trenerów: Krzysztof Węglarski (lekkoatletyka), Bartosz Olejarczyk (pływanie), Tomasz Iwański (tenis), Maciej Hampel (pływanie), Henryka Blausz (lekkoatletyka), Roman Rożek (boks), Mirosław Medyński (boks), Wiesław Kmiecik (łyżwiarstwo szybkie), Zbigniew Zdun (piłka siatkowa), Krzysztof Lewandowski (orientacja sportowa), Edward Kujawa (piłka wodna), Ryszard Polak (piłka nożna), Zbigniew Pacholczyk (judo). Ten ostatni wychował około 140 medalistów Mistrzostw Polski, a także zawodników, którzy zdobywali medale na międzynarodowych arenach, był również trenerem kadry narodowej seniorów.

Uhonorowano również zespoły, które sięgały po złoto w sportach drużynowych: koszykówka kobiet - Basket4EVER Ksawerów i reprezentacja Województwa Łódzkiego, rugby mężczyzn - Klub Sportowy Budowlani Łódź, softball kobiet - Softballowy Klub Sportowy Krośniewice, piłka siatkowa kobiet – reprezentacja Województwa Łódzkiego.

Najlepszym klubem w Łódzkiem (w Systemie Sportu Młodzieżowego) została KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, która w Polsce została sklasyfikowana na 22. miejscu. Dodajmy, że Łódzkie zajęło ósme miejsce w klasyfikacji województw. W tegorocznej rywalizacji w sporcie młodzieżowym uczestniczyło 5450 zawodników i zawodniczek z 292 klubów sportowych z Łódzkiego. Reprezentowane były 63 dyscypliny sportowe.

Łódzka Federacja Sportu współorganizator Gali Sportu Województwa Łódzkiego od początku bieżącego roku jest w trakcie realizacji dwóch trzyletnich umów na realizację zadań Województwa Łódzkiego – „Interdyscyplinarne szkolenie i współzawodnictwo" oraz „Aktywny Senior w Łódzkiem".

– Obecnie jesteśmy w trakcie zakończenia zadań i ich rozliczenia za 2025 r – informuje prezes Łódzkiej Federacji Sportu Zbigniew Pacholczyk. – Realizujemy również na zlecenie MSiT „Program dofinansowania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży związanego ze szkoleniem i współzawodnictwem zawodników kadry wojewódzkiej oraz związanego z organizacją zawodów finałowych Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach zimowych, halowych i letnich" – Szkolenie kadr wojewódzkich młodzika, juniora młodszego, juniora i młodzieżowca. – Obecnie kończymy realizację za rok 2025. Dla UMŁ kończymy realizację „Szkolenie dzieci i młodzieży w ramach kadry wojewódzkiej młodzika, dla wszystkich dyscyplin łącznie oraz szkolenie dzieci i młodzieży poprzez organizację udziału zawodników łódzkich klubów sportowych w finałach Mistrzostw Polski, dla wszystkich dyscyplin sportowych łącznie, z wyłączeniem kategorii seniora".

14 października 2025 roku podpisana została umowa z województwem łódzkim: „Organizacja zawodów finałowych XXXII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach halowych - Łódzkie 2026.

Będzie się działo wiele z udziałem Łódzkiej Federacji Sportu w województwie łódzkim.

eprasa.pl 6ad6bdba61

Piłka nożna To trzeci zakup dokonany przez Roberta Dobrzyckiego, który jeszcze portfela nie schował

Rekordowy transfer do Widzewa, wielka pensja

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentant Ghany Osman Bukari został ogłoszony w piątek piłkarzem Widzewa.

Do klubu z Łodzi trafił z amerykańskiego Austin FC i według nieoficjalnych informacji to najdroższy transfer w historii ekstraklasy. Nieoficjalnie mówi się, że jego roczne wynagrodzenie zbliżone jest do dwóch milionów euro.

Za pozyskanie 27-letniego skrzydłowego Widzew klubowi MLS miał zapłacić ok. 5 mln euro. To rekordowa kwota w polskiej ekstraklasie. Wcześniej najwięcej za piłkarza w historii ligi zapłaciła Legia Warszawa, która latem br. wydała 3 mln euro za sprowadzenie duńskiego napastnika Milety Rajovica.

Bukari przez ostatnie półtora roku był zawodnikiem Austin FC. W zakończonym jesienią sezonie amerykańskiej ligi MLS wystąpił w 33 meczach, w których zdobył trzy gole. W sumie zaś w barwach drużyny z Teksasu rozegrał 50 spotkań, w których zdobył sześć bramek oraz zanotował osiem asyst.

W swojej karierze najlepiej spisywał się w FK Crvena Zvezda Belgrad. Dla klubu ze stolicy Serbii strzelił 25 goli, w tym także w Lidze Mistrzów oraz miał 20 asyst w 78 meczach. Skuteczny był też w słowackim AS Trencin, w którym 16 razy trafił do bramki i zaliczył 25 asyst w 66 spotkaniach. Dobra dyspozycja na słowackich boiskach zaowocowała transferem do belgijskiego KAA Gent, a później wypożyczeniem do francuskiego FC Nantes.

Na koncie ma też 19 występów i trzy gole w reprezentacji Ghany, z którą wziął udział w mistrzostwach świata w 2022 roku.

Pełnomocnik zarządu Widzewa ds. sportu Dariusz Adamczuk dodał, że najważniejsze cechy nowego nabytku to kreatywność, szybkość, stwarzanie przewagi pod bramką rywala.

FOT. WIDZEW ŁÓDŹ

Urodził się w 1998 r. w Ghanie, w młodym wieku dołączył do Akademii Anderlechtu

Bukari z Widzewem podpisał kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2030 r. To trzecie wzmocnienie łódzkiej drużyny w zimowej przerwie. Wcześniej pozyskano Norwega Christophera Chenga z Sandefjord Fotball oraz byłego reprezentanta Danii i kapitana FC Kopenhaga Lukasa Leragera. Być może niebawem czwartym wzmocnieniem będzie bramkarz. Widzew chciałby kupić nowego bramkarza. Tym bramkarzem, ma być reprezentant Polski, Bartłomiej Drągowski.

W Widzewie zawsze grali wybitni bramkarze: Stanisław Burzyński, Józef Młynarczyk, Henryk Bolesta, Maciej Szczęsny, Andrzej Woźniak. Później poprzeczka spadła nieco niżej, a na ciepłe słowa zasłużyli najwyżej Henrich Ravas i na początku Rafał Gikiewicz. Swego czasu pisaliśmy, by Widzew ściągnął Kamila Grabarę, ale transfer Bartłomieja Drągowskiego też może być super.

Ostatni raz ten bramkarz w polskiej ekstraklasie wystąpił w barwach Jagiellonii Białystok 14 maja 2016 roku w meczu z Koroną w Kielcach. Jaga wtedy wygrała 3:1, a tę jedyną bramkę dla kielczan strzelił... Bartłomiej Pawłowski. Kapitan Widzewa jest zatem ostatnim piłkarzem, który pokonał Bartłomieja Drągowskiego w polskiej ekstraklasie.

28-latek stracił niedawno miejsce w składzie Panathinaikosu. Fachowcy sugerują, że Drągowski wraca do kraju.

I kolejna transferowa informacja: wychowanek Pelikana Łowicz, były piłkarz ŁKS, UKS SMS Łódź, były piłkarz Norwich, Birmingham, Swansea, Oxfordu, siedmiokrotny reprezentant Polski jest blisko przejścia do Widzewa. Tym zawodnikiem jest Przemysław Płacheta. Skrzydłowy, mogący grać również jako wahadłowy, jest wyceniany przez Transfermarkt na 1,3 mln euro. ©℗

Widzew potępia akty wandalizmu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W czwartek, 18 grudnia pomieszczenie, w którym ulokowano „Widzew Store" - Oficjalny Sklep Widzewa Łódź w Galerii Łódzkiej, oblano substancją chemiczną.

Jak informuje oficjalna strona Widzewa, w efekcie sprzedaż w punkcie handlowym została wstrzymana. Informujemy, że żaden z pracowników oraz klientów obecnych na miejscu nie doznał uszczerbku na zdrowiu. Trwa szacowanie strat oraz dokonywane są niezbędne prace, które umożliwią wznowienie działania Sklepu.

Widzew Łódź stanowczo potępia wszelkie akty wandalizmu. Żaden incydent lub działanie niezgodne z prawem nie zmieni strategii Klubu, która zakłada otwieranie kolejnych punktów sprzedażowych na terenie naszego miasta oraz regionu.

Kibice komentowali incydent na naszym profilu na FB (pisownia oryginalna):

Izabela Beata Zaręba: Patologią to jest to zeby taki sklep byl w centrum handlowym...Nie popieram zachowania ,ale nie powinny sklepy kibiców być w takich miejscach bardzo nie przemyślane decyzje.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Oto wejście do sklepu Widzewa w Galerii Łódzkiej. Po incydencie pomieszczenie zamknięto

Ilona Kulińska: Izabela Beata Zaręba ale to jest sklep klubu, a nie kibiców. W takim Madrycie jest wiele sklepów Barcelony czy odwrotnie i nie ma takiego dziadostwa jak tutaj. Nie podoba się to nie wchodzę, idę do swojego.

Christopher Kawalec: Izabela Beata Zaręba na całym świecie są kluby w centrach, każdy ma prawo. Jak kogoś stać to może otwierać.

Anka Stanczyk Janicka: Czytam te komentarze i nie dowierzam, ten klub-tamten klub kuźwa tam byli Bogu ducha winni ludzie którzy przyszli do galerii po prostu zrobić zakupy a nie uczestniczyć w tej waszej durnej wojnie. Sklep jak każdy inny. Ja nie lubię np. marki adidas i co mam iść i zrobić to samo . No na taki pomysł musiał wpaść tylko debil .

Marcin Różycki: Miasto meneli.

Sebastian Szewczyk: Ekspansji ciąg dalszy czy to się komuś podoba czy nie, w 2026r kolejne sklepy powstaną zgodnie z zapotrzebowaniem w CH Nowa Górna przy ul. Kolumny oraz w Galerii Retkińskiej, Wyszyńskiego 29 i to już jest pewne info. ©℗

„Romantyk sportu" Marek Łopa Łopiński

MAGICZNY CZAS

Mamy cudowne magiczne dni, cieszy się dojrzała młodzież, dzisiejsza młodzież razem z dzieciakami. Rodzinny nastrój sprawiają Święta Bożego Narodzenia i zbliżający się Nowy Rok.

W tym magicznym czasie częściej uśmiechamy się, patrząc pogodnym okiem na świat. Życzymy sobie i innym radości, ciepła, spokoju. Sprzyjają radosnemu nastawieniu powtarzane co roku w radiu, marketach, tradycyjne świąteczne piosenki. Radują nas wszystkie serdeczne życzenia. Nie ważne czy są prawdziwe z głębi serca.

Jedni życzą wszystkiego najlepszego ze szczerego serca. Drudzy z podejrzanym uśmiechem śliniąc rączki i buźki prostodusznym, wierzącym w ich prawdziwość. Wiara w lepszego człowieka czyni cuda.

Przepadamy za tym świątecznym nastrojem, krzątaniną, corocznymi przygotowaniami. Nawet lubimy codzienne zakupy, a nie jak lata temu, załatwianie, zdobywanie po znajomości, spod lady. Świąteczne zakupy nie maja tego czaru co dawniej. Ponad trzydzieści lat minęło jak mgnienie oka. Supermarkety, osiedlowe sklepiki u pani Zosi, bazarki, jarmarki, odzierają z tajemniczości, niespodzianek, załatwieniem po znajomości.

Nie tak często spotykamy się na opłatkowych spotkaniach. Szczególnie na firmowych sztywnych spędach. Trzeba trzymać fason przed właścicielami i ich zausznikami, czekając z niecierpliwością na koniec nudnego opłatka. Dzisiaj świętujemy krótko, całujemy się, ściskamy czule, zachwycając się własną dobrocią.

Nie tak jak jeszcze dawniej bywało. Przedświąteczne dożynki kończyły się kiedy już tylko sami siebie słuchaliśmy, powtarzanych do znudzenia własnych dowcipów. A potem tanecznym, nieco chwiejnym krokiem, wracaliśmy do domu.

Kreowanie świątecznych sportowych felietonów nie jest łatwe, lekkie, przyjemne. Spoglądając od wielu lat na łódzki i regionalny sport mam ambiwalentne odczucia. Młodzież odnosi liczne sukcesy. Gorzej z powtórzeniem ich w seniorach. U dorosłych zdarzają się światowe, europejskie sukcesy. Niestety gry zespołowe, poza kobiecą siatkówka, piotrkowska piłką ręczna, męską siatkówką Bełchatowa, waterpolo, nie kontynuują wspaniałych tradycji. Może zbliżające się igrzyska olimpijskie Mediolan Cortina d'Ampezzo 2026 przyniosą trochę radości. Liczymy na czworo przedstawicieli tomaszowskich klubów, Pilicy i Areny. Vladimir Semirunnij, Damian Żurek, Karolina Bosiek, Natalia Czerwonka, maja kwalifikacje olimpijskie z szansami na medale.

Gdyby nie oni, pozostanie nam oglądanie dookoła Wojtek świątecznych filmów, komedii romantycznych, popisów mistrzów garnków i patelni. Na deser zachwycaniem się celebrytów, artystów ze spalonego teatru, sportowych gwiazd i gwiazdeczek.

Moi Drodzy. Mamy trudne, ale ciekawe czasy, głowy do góry. Idą Święta. Mimo podwyżek, ukrytych i odkrytych, spożywajmy ambrozję i nektary bogów. Jedzmy tłusto po staropolsku. Nie zawracajmy sobie głowy ekologicznymi wynalazkami, zdrową żywnością.

Ściskam Was czule, życząc wbrew nawiedzonym dietetyczkom, tłustych, opojnych Świąt. Jak za króla Sasa, jedz, pij, popuszczaj pasa. Raz się żyje.

Niech ten magiczny czas, będzie radosny, pełen nadziei. Zdrowia, Zdrowia. Dziadowie przeżyli zabory, pokolenie dojrzałej młodzieży obaliło komunę. Polak potrafi. Wiele Serdeczności. Chce się żyć. ©℗

eprasa.pl 6ad6bdba61

DOZ Maraton Łódź pod choinkę!

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Blisko 3500 osób zgłosiło już chęć udziału w przyszłorocznej, kolejnej edycji DOZ Maraton Łódź.

Impreza została zaplanowana w terminie 10-12 kwietnia, ale już dzisiaj znamy przebieg trasy, którą pobiegną zawodnicy na królewskim dystansie.

To będzie już 14. edycja imprezy, która zawsze odbywa się w kwietniu. Organizatorzy mają nadzieję, że po raz kolejny uda się zwiększyć frekwencję na wszystkich dystansach.

Zapisy wystartowały w październiku i do końca roku obowiązuje najniższa stawka wpisowego dla maratończyków i wynosi ona 189 złotych. W pakiecie znajdzie się m.in. techniczna koszulka bardzo dobrej jakości oraz produkty od sponsorów i partnerów. Po Nowym Roku trzeba będzie zapłacić 20 złotych więcej. Do biegu maratońskiego zapisało się już 1500 osób.

Podobnie jak w poprzednich latach równolegle do maratonu można będzie rywalizować w biegach towarzyszących: Sztafecie Half&Half 2 osobowej, Sztafecie Ekiden 6 osobowej czy na dystansie 10 kilometrów. 11 kwietnia czyli dzień przed startem maratończyków odbędzie się Kids Run dla dzieci i młodzieży.

Trasa maratonu została już zaakceptowana przez służby miejskie. W porównaniu do ubiegłego roku, naniesione zostały zmiany, ale jest ona zbliżona do tej z 13. edycji DOZ Maratonu Łódź.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Maratończycy na trasie tegorocznego biegu. Przyszłoroczna trasa została już zaakceptowana

Start nastąpi tradycyjnie z ulicy Bandurskiego, przy Atlas Arenie. Uczestnicy będą mieli okazję przebiec obok najbardziej znanych i charakterystycznych miejsc Łodzi. Pojawią się m.in. na ulicy Piotrkowskiej, przy EC1 czy Dworcu Łódź Fabryczna. Będzie im można kibicować wokół Parku Poniatowskiego czy też przy Aquaparku Fala. Finiszujących zawodników tradycyjnie będziemy witać na mecie w Atlas Arenie - to już stały punkt programu.

O godz. 9:00 na trasę wyruszą też uczestnicy sztafet (w kierunku zachodnim) oraz biegu na 10 km (w kierunku centrum).

Już dziś organizatorzy zapraszają do udziału w imprezie nie tylko biegaczy. Przygotowane zostaną atrakcje dla całych rodzin. Ponownie odbędzie się dwudniowy piknik na terenie Miejskiej Areny Kultury i Sportu z atrakcjami dla całych rodzin. Nie zabraknie targów Expo na których pojawią się wystawcy związani nie tylko z branżą sportową. Seniorzy też mogą liczyć na swoją strefę, a w sobotę, 11 kwietnia nastąpi prezentacja olimpijczyków, którzy jak co roku (to już też tradycja DOZ Maratonu) będą rywalizować w sztafetach Ekiden olimpijczycy letni vs olimpijczycy zimowi.

Kto tym razem powalczy o zwycięstwo na królewskim dystansie? Na razie za wcześnie na przedstawianie elity. Dyrektor DOZ Maratonu Łódź Jacek Chmiel czyni starania, by do Łodzi zawitali najlepsi polscy maratończycy. Swój udział zapowiedziała już tryumfatorka ostatniej edycji, aktualna Mistrzyni Polski Emilia Mazek.

Bardzo dobrą wiadomością dla wszystkich uczestników biegu na dystansie 42km 195m, jest przyjęcie DOZ Maratonu Łódź do grona imprez zrzeszonych w World Rankings Competition. To oznacza, że każdy uczestnik po przebiegnięciu łódzkiego maratonu, może aplikować do udziału w maratonach serii World Marathon Majors.

Podaruj bliskiej osobie prezent pod choinkę ! To Voucher na opłacony pakiet startowy w DOZ Maratonie Łódź 2026 to idealny prezent pod choinkę. Obdarowana osoba dostaje pełny pakiet startowy ze wszystkimi świadczeniami na wybrany dystans: maraton lub 10K Run.

Sponsorem tytularnym DOZ Maratonu Łódź od pierwszej edycji imprezy jest spółka DOZ S.A. Partnerem strategicznym jest Miasto Łódź, Partnerem sportowym Polski Związek Lekkiej Atletyki a wykonawcą firma Beauty Sport Run.

©℗

Jutro pogrzeb piłkarza ŁKS Sławomira Różyckiego

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Znany jest termin pogrzebu zasłużonego piłkarza ŁKS Sławomira Różyckiego.

Ceremonia pogrzebowa, którą przygotowuje firma Klepsydra, odbędzie się w dzień poprzedzający Wigilię Bożego Narodzenia, czyli we wtorek 23 grudnia o godz. 12.30. Sławomir Różycki spocznie na Cmentarzu Starym przy ul. Ogrodowej w Łodzi.

Oficjalna strona ŁKS tak napisała o Sławomirze Różyckim: „W środę dotarła do nas bardzo smutna wiadomość. W wieku 62 lat zmarł Sławomir Różycki, który był ważną postacią drużyny ŁKS-u w latach 80.

Sylwetki Sławomira Różyckiego nie trzeba przedstawiać starszym kibicom, bo była to postać ceniona i darzona sympatią. Urodzony w Łodzi piłkarz wystąpił w ponad dwustu ligowych spotkaniach i zdobył 8 goli, reprezentując barwy ŁKS-u na najwyższym poziomie rozgrywkowym przed dekadę, co więcej z zespołem juniorów zdobył trzecie miejsce w mistrzostwach Polski. Najczęściej występował na boku boiska.

Gdy zadebiutował w pierwszej drużynie (9 maja 1981 przy okazji domowego meczu z Odrą Opole) w ŁKS-ie występowali jeszcze Mirosław Bulzacki i Marek Dziuba, a gdy kończył występy w naszym klubie jego kolegami z szatni byli m.in. Marek Chojnacki, Jacek Ziober czy Tomasz Wieszczycki".

FOT. Z ARCHIWUM JACKA BOGUSIAKA

Sławomir Różycki podczas spotkania z fanami na ŁKS

Trampoliną w karierze popularnego Róży było zdobycie brązowego medalu mistrzostw Polski juniorów. ŁKS pokonał Legię, a jak pisał Przegląd Sportowy: cały czas ton wydarzeniom na boisku nadawali piłkarze ŁKS Łódź, wśród których na szczególne wyróżnienie zasłużyli Robert Wieteska, Sławomir Różycki i Konrad Gabrych. Sławek grał wtedy na lewym skrzydle i był nie do zatrzymania dla obrońców rywali.

PS po meczu z Katowicami pisał: Strzelec gola Sławomir Różycki miał powody do zadowolenia, bo obserwował jego grę przedstawiciel japońskiego FC Mazda, który zabiega o transfer Polaka do Japonii.

©℗

Pięściarze z UKS Victoria śladami Szeremety i Adamka

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentanci UKS Victoria Boxing Łódź walczyli o medale rangi krajowej i międzynarodowej w Gdańsku i Krakowie.

W Gdańsku walczono o medale mistrzostw Polski. UKS Victoria reprezentowany był przez Natalię Muchę, Martę Grzeszkiewicz, Tymoteusza Rodkiewicza i Adama Wąsowskiego i trenera Andrzeja Bondarczuka. Trójka trafiła w pierwszych pojedynkach na kadrowiczów, natomiast Natalia Mucha jak już informowaliśmy - znalazła się w strefie medalowej.

- Natalia ciężko zapracowała na podium i brązowy medal, łącząc pracę z treningami, więc bardzo się cieszę, że zdobyła medal w pierwszych swoich seniorskich występach - informuje trener Bogdan Szuba.

FOT. VICTORIA ŁÓDŹ

Natalia Mucha z trenerami Andrzejem Bondarczukiem i Bogdanem Szubą

Naszej zawodniczce życzymy w przyszłości takich sukcesów, jakie stały się udziałem Julii Szeremety, wicemistrzyni olimpijskiej 2024. Natalia ma wszelkie szanse, by dorównać słynniejszej dziś koleżance po fachu.

W tym samym czasu odbywał się turniej o Złotą Rękawicę Wisły. Tam też byli widoczni pięściarze UKS Victoria Łódź.

- Znakomicie zaboksował Piotr Milczarek, który stoczył trzy zwycięskie pojedynki i zdobył legendarne trofeum. W przeszłości o Złotą Rękawicę Wisły bili się m.in. Tomasz Adamek czy też Mariusz Wach - informuje Bogdan Szuba. - Borys Stefaniak uległ na punkty medaliście mistrzostw Polski. W tym roku obsada turnieju była niesamowita, poza polskimi klubami przyjechały ekipy z Czech, Ukrainy, Azerbejdżanu, Włoch, Niemiec, Irlandii i Słowacji.

Przed UKS Victoria ostatni weekend zmagań bokserskich. W Toruniu Piotr Milczarek i jego koledzy walczyli w Polskiej Lidze Boksu. Reprezentowali drużynę Pomorzanina Toruń, która zmierzyła się z Concordią Knurów. Mecz można było obejrzeć na youtube.

Anthony Joshua wygrał przez techniczny nokaut w szóstej rundzie bokserski pojedynek z Jake'em Paulem. Walka 36-letniego byłego brytyjskiego mistrza świata wagi ciężkiej z osiem lat młodszym amerykańskim influencerem i aktorem była głównym wydarzeniem gali w Miami.

©℗

Serial ŁKS Coolpack trwa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Koszykarze ŁKS Coolpack w Sport Arenie przy al. Unii w Łodzi podejmowali Sokół Łańcut.

Przed meczem panował umiarkowany optymizm w obozie ŁKS. Podopieczni trenera Roberta Skibniewskiego są wiceliderem tabeli, a Sokół zajmuje czwarte miejsce. Łodzianie wygrali osiem meczów z rzędu. Od porażki z Decką pokonali kolejno: AZS Opole, Astorię, Żubry, Basket Poznań, Resovię, Miners, Starogard Gdański i ostatnio GKS Tychy. Były więc podstawy, by wygrać także z Sokołem.

Pierwsza kwarta meczu była wyrównana, w drugiej nieznaczną przewagę osiągnęli łodzianie.

Trzecia kwarta była decydująca. Ełkaesiacy zaczęli od serii 8:0, a te dziesięć minut wygrali różnicą właśnie ośmiu punktów. Zwycięstwo przypieczętowali w czwartej kwarcie.

Oleksandr Antypov zdobył najwięcej punktów, trafił 5 z 8 rzutów za trzy. Z dystansu trafiał też Chauncey Collins - 4 na 9.

28 grudnia o 18 łodzianie zagrają w Lesznie z Polonią. następny mecz w Łodzi 4 stycznia z Polonią Warszawa.

Ełkaesiacy są na drugim miejscu w tabeli, ale tak naprawdę są liderem, bo Polonia Bydgoszcz ma jeden mecz rozegrany więcej.

ŁKS Coolpack - Sokół Łańcut 98:77 (20:21, 27:21, 25:17, 26:19)

ŁKS Coolpack: Oleksandr Antypov 23, Marcel Ponitka 15, Chauncey Collins 15, Aleksander Lewandowski 13, Norbert Kulon 12, Tymon Szymański 7, Marcin Tomaszewski 6, Iwo Maćkowiak 3, Igor Urban 2, Jędrzej Musiał 2, Piotr Keller 0. Trener: Robert Skibniewski.

©℗

eprasa.pl 6ad6bdba61

Właściciel ŁKS Dariusz Melon i prezes ŁKS Marcin Janicki wręczyli jubilatowi efektowną paterę i życzyli samych sukcesów

W Galerii Sław Łódzkiego Sportu odsłonięto tablicę. Oto Marcin Tarociński, Piotr Szor i Marek Dziuba

Grzegorz Krysiak pod wodzą trenera Marka Dziuby rozegrał wielki mecz na Old Trafford w Manchestrze

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Z okazji benefisu zorganizowano turniej, w którym wystąpiło wielu byłych piłkarzy reprezentacji Polski, a z gwizdkiem biegał sam Michał Listkiewicz

Piłka nożna Tylu gwiazd na obiektach Łódzkiego Klubu Sportowego nie było od czasu, gdy przy al. Unii grał Manchester United z Davidem Beckhamem na czele

Benefis Marka Dziuby. Gwiazdy na urodzinach legendy ŁKS i Widzewa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Marek Dziuba, medalista mistrzostw świata Hiszpania 1982, wybitny piłkarz ŁKS, Widzewa i reprezentacji Polski, najsłynniejszy zawodnik urodzony w Łodzi obchodził jubileusz 70. urodzin.

Z tej okazji w Sport Arenie przy al. Unii przyjaciele zorganizowali legendarnemu piłkarzowi benefis, na który przyjechali wybitni goście.

Na urodziny przyjechał trener trzeciej drużyny świata z 1982 roku Antoni Piechniczek i wielu jego dawnych podopiecznych.

PZPN reprezentował wiceprezes Adam Kaźmierczak, a Ekstraklasę Marcin Animucki. Upominki wręczyli Markowi Dziubie przedstawiciele ŁKS i Widzewa. Dariusz Melon wręczył okazałą paterę. Nie było końca życzeniom od wyjątkowych ludzi piłki nożnej. Przyjechał król kibiców Andrzej Bobo Bobowski, był wybitny dziennikarz Stefan Szczepłek i nestor piszących o ŁKS Wojciech Filipiak.

Lista gwiazd była długa, a my spotkaliśmy się z wieloma piłkarzami. Niektórych niestety nie byliśmy w stanie poznać, ani oni nas. Czasu upłynęło dużo.

Gośćmi byli m.in.: Mirosław Bulzacki, Piotr Mowlik, Ryszard Polak, Ryszard Robakiewicz, Andrzej Milczarski, Zdzisław Kostrzewiński, Artur Kościuk, Grzegorz Krysiak, były rzecznik PZPN Tomasz Jagodziński, były prezes ŁZPN Edward Potok, dyrektor Startu Wojciech Zieliński, kapelan sportu łódzkiego ksiądz Paweł Miziołek.

Przyjechał były sponsor ŁKS Daniel Goszczyński. Prezenty wręczali przedstawiciele Borussii Dortmund, Hengelo i Saint Truidense (tam grał Marek Dziuba), szefowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Marek Dziuba i Antoni Piechniczek – powitanie mistrzów

Turniej walking futbolu sędziował Michał Listkiewicz, grali m.in.: Piotr Świerczewski, Marcin Robak, Tomasz Kłos, Sławomir Chałaśkiewicz, Jacek Krzynówek, Sławomir Majak, Marek Saganowski, Zdzisław Leszczyński, Rafał Niżnik.

Marek Dziuba był szczerze wzruszony. Przez wiele lat dostarczał nam wzruszeń, teraz w jego oczach pojawiły się łzy. Panie Marku kochany, całe środowisko piłkarskie: ŁKS, Widzewa, reprezentacji Polski i reprezentacji świata, do której trzeba takiego piłkarza zaliczać, składa Panu najlepsze życzenia.

Wszystkiego najlepszego!

©℗

Wokół benefisu Marka Dziuby

JEST TABLICA MARKA DZIUBY W GALERII SŁAW

W Galerii Sław Łódzkiego Sportu w Atlas Arenie odsłonięta została tablica, dedykowana Markowi Dziubie. Uroczystość uświetnili Marta Przywara, Krzysztof Maciaszczyk, Adam Kaźmierczak, Marek Kondraciuk, Jacek Bogusiak, Piotr Szor, Marcin Tarociński, Jakub Dyktyński. **DK**

NA ŁKS JAK NA LOSOWANIU MUNDIALU

Organizatorzy benefisu Marka Dziuby: Paweł Lewandowski, Jacek Michalski i Jarosław Paradowski dołożyli wszelkich starań, by o tym dniu mówiło się wiele. I rzeczywiście oczy całego futbolowego świata skierowane były na ŁKS i Marka Dziubę.

Zorganizowano wyjątkowy mecz walking futbolu. A lista przybyłych gwiazd była porównywalna z losowaniem piłkarskich mistrzostw świata.
DK

PONAD 200 ŻYCZEŃ W KRONICE

Specjalnie na jubileusz 70. rocznicy urodzin Marka Dziuby kustosz tradycji ŁKS Jacek Bogusiak przygotował kronikę - księgę pamiątkową. Tam swoje życzenia wpisywali goście benefisu.

- Do księgi wpisało się ponad 200 osób - opowiada Jacek Bogusiak. - Swoje życzenia wpisywali prezesi: Daniel Goszczyński, Tomasz Salski, Dariusz Melon, trenerzy, piłkarze, działacze, dziennikarze, radni, senatorowie.
DK

JACEK BOGUSIAK I JEGO WYSTAWA

Kustosz tradycji ŁKS Jacek Bogusiak ma nieprzebrane archiwa i na benefis Marka Dziuby przygotował rzeczy niezwykłe.

W holu Sport Areny przedstawiciele Grupy Ełkaesiak - czyli Jacek Bogusiak, Tadeusz Marczewski, Irek Kowalczyk - przygotowali wystawę zdjęć, wycinków z prasy o Marku Dziubie.

Marek Dziuba miał tak bogatą karierę, że zdjęcia i wycinki zajęłyby całe Muzeum Narodowe. Trzeba było zatem dokonać wyborów... **DK**

eprasa.pl 6ad6bdba61

I, II liga 7 lutego łodzianie zainaugurują rewanżową batalię o punkty meczem w Bytomiu z Polonią

Będą zmiany w kadrze ŁKS Łódź przed rundą wiosenną

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Byle do 7 lutego. Tego właśnie dnia ełkaesiacy, którzy wciąż mają szansę na awans do ekstraklasy, rozpoczną batalę o pierwszoligowe punkty. Zmierzą się w Bytomiu z Polonią.**

Przygotowania do piłkarskiej wiosny podopieczni trenera Grzegorza Szoki rozpocząć mają 5 stycznia. Oczywiście nie można wykluczyć zmian kadrowych, o czym zresztą wspominał niedawno dyrektor sportowy klubu z alei Unii 2 Radosław Mozyrko. Kto więc odjedzie? Już rozpoczęły się kibicowskie spekulacje. Nie można wykluczyć więc, że z klubem rozstanie się choćby bramkarz Aleksander Bobek, który nie ma ostatnio pewnego miejsca w składzie i często grzeje ławę. Wyższe notowania ma Łukasz Jakubowski. Raczej pożegna się Mateusz Wiech, który nie gra w pierwszej drużynie. Nie można też wykluczyć pożegnania Matuesza Kupczaka. Wróćmy do zimowych przygotowań. Jak już informowaliśmy, na początek (5 stycznia) zaplanowano badania i testy wydolnościowe, a dzień później pierwszy trening. Do 9 stycznia, drużyna będzie ćwiczyć na własnych obiektach. Dzień później wyleci do Turcji. W Side będzie przebywać do 24 stycznia. Ma tam rozegrać co najmniej trzy mecze sparingowe. Po powrocie jeszcze pojedynek z dugoligowcami z KKS 1925 Kalisz, a 7 lutego jakże ważne starcie w Bytomiu z Polonią. Gospodarze mają 34 punmkty, są wiceliderem tabeli. Ewentualna porażka znacznie ograniczy, i tak niewielką, szansę zespołu trenera Grzegorza Szoki na powrót do ekstraklasy. ©℗

FOT. ŁKS ŁÓDŹ

Bramkarz Aleksander Bobek stracił ostatnio miejsce w pierwszym składzie ŁKS Łódź

I LIGA

Aktualna tabela I ligi:

1. Wisła Kraków	19	43	48-15
2. Polonia Bytom	19	34	33-21
3. Pogoń Grodzisk Mazow.	19	33	37-27
4. Chrorby Głogów	19	31	26-18
5. Stal Rzeszów	19	31	30-29
6. Wieczysta Kraków	19	30	40-29
7. Śląsk Wrocław	19	30	34-31
8. Ruch Chorzów	19	30	29-26
9. Polonia Warszawa	19	30	29-27
10. Miedź Legnica	19	30	35-36
11. ŁKS Łódź	19	26	28-29
12. Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13. Odra Opole	19	22	19-23
14. Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15. Znicz Pruszków	19	17	21-41
16. GKS Tychy	19	13	25-43
17. Stal Mielec	19	13	21-42
18. Górnik Łęczyca	19	11	22-38

II LIGA

Poznaliśmy plan zimowych sparingów ełkaesiackich rezerw, które zajmują w drugoligowej tabeli przedostatnie miejsce i jedna nogą są w grupie pierwszej III ligi. W 19 pojedynkach podopieczni trenera Konrada Geregi zgromadzili zaledwie 13 punktów i wyprzedzają jedynie GKS Jastrzębie - 7. Do miejsca 14, dającego prawo gry w barażach, tracą osiem punktów. Przygotowania do wiosny łodzianie mają rozpocząć 7 stycznia. Trzy dni później mają zaplanowany wewnętrzny sparing, a 17 zmierzą się w Łodzi z innym drugoligowcem Sokołem Kleczew, który prowadzi były szkoleniowiec między innymi Warty Sieradz Tomasz Pozorski. 24 stycznia pojedynek z trzecioligową (grupa trzecia) Skrą Częstochowa (Łódź), a 31 z rezerwami warszawskiej Legii, które otwierają tabelę grupy pierwszej III ligi (Łódź). Na 4 lutego zaplanowano spotkanie z innym trzecioligowcem Lechią Tomaszów Mazowiecki, a na 7 z Jagiellonią II Białystok (III liga). Oba te pojedynki mają być rozegrane w Łodzi. 13 lutego ostatni mecz kontrolny - w Bełchatowie z PGE GiEK GKS. To także trzecioligowiec, ale z grupy pierwszej.

Plus Liga. Skra wygrała w Warszawie tylko seta, ale ma szansę na Puchar Polski

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Skra Bełchatów nie przywiozła z Warszawy choćby punktu - przegrała bowiem z tamtejszym Projektem w czterech setach.**

Bełchatowianie polegli w czterech setach. W miniony weekend poznaliśmy natomiast wszystkich uczestników turnieju finałowego Puchar Polski, który rozegrany zostanie 10 i 11 stycznia w Tauron Arenie Kraków. W gronie ośmu drużyn nie zobaczymy obrońcy trofeum Jastrzębskiego Węgla. Zespół ten nie znalazł się w tabeli półmetka Plus Ligi w pierwszej szóstce. To jedna z największych niespodzianek obecnych rozgrywek. W ubiegłorocznym finale jastrzębianie pokonali Wartę Zawiercie 3:1. Grać natomiast będą: Projekt Warszawa, Bogdanka LUK Lublin, Aluron CMC Warta Zawiercie, PGE GiEK Skra Bełchatów, Asseco Resovia Rzeszów, Indykpol AZS Olszyun, Stal Nysa (I liga) oraz BBTS Bielsko-Biała (I liga). Ćwierćfinały rozegrane będą systemem pucharowym. ©℗

PLUS LIGA

Projekt Warszawa - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:1 (25:14, 31:29, 20:25, 25:18)

Pozostłe wyniki 13. kolejki: Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:2 (22:25, 25:20, 30:28, 15:11), Ślepsk Malow Suwałki - Barkom-Każany Lwów 3:1 (25:20, 25:23, 22:245, 25:20), Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:18, 14:25, 27:25, 25:20), ZAKSA Kędzierzyn- Koźle - ChKS Chełm 1:3 (34:32, 23:25, 21:25, 20:25). Po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego" zakończyły się mecze: Cuprum Stilon Gorzów - Jastrzębski Węgiel oraz Hemarpol Politechnika Częstochowska - Energa Trefl Gdańsk. Kolejny mecz ligowy bełchatowianie mają zaplanowany na 4 stycznia (niedziela) w Olsztynie z AZS (14.45).

1. Projekt Warszawa	12	28	30:12
2. Bogdanka LUK Lublin	12	27	32:16
3. Aluron Warta Zawiercie	13	27	32:17
4. PGE Skra Bełchatów	13	27	30:20
5. Asseco Resovia Rzeszów	13	26	30:18
6. Indykpol AZS Olsztyn	12	25	30:19
7. Jastrzębski Węgiel	12	21	26:20
8. Energa Trodzisk Mazow.	12	18	26:23
9. ZAKSA Kedzierzyn-Koźle	13	12	27:31
10. Ślepsk Malow Suwałki	13	11	17:33
11. Barkom Każąny Lwów	13	10	19:34
12. ChKS Chełm	12	9	12:31
13. Hemarpol Częstochowa	12	8	10:15
14. Cuprum Stilon Gorzów	12	8	15:34

FOT. PRESSFOCUS/PLUS LIGA

Siatkarze Skry Bełchatów (na pierwszym planie) wygrali w Warszawie tylko seta w starciu z Projektem

Superliga. Urbis Gniezno powstrzymał rozpędzone szczypiornistki z Piotrkowa

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Nie udał się zawodniczkom Piotrcovii wyjazd do Gniezna. Przegrały niespodziewanie z tamtejszym Urbisem 28:25 (12:19).**

Podopieczne trenera Horatiu Pasci po słabej i pełnej błędów pierwszej połowie przegrywały z MKS 12:19. Na początku drugiej części meczu odrobiły wprawdzie straty, ale to MKS wygrał ostatecznie 35:28. Przyjezdne po kwadransie przegrywały już 5:10, a potem nawet 6:13. Na sześć minut przed przerwą już 8:15. W drugiej połowie piotrkowianki podciągnęły na 19:20. Gnieźnianki zaczęły jednak również trafiać i znów odskoczyły na cztery trafienia (25:21). Gospodynie utrzymywały tę przewagę i na 15 minut przed końcem meczu prowadziły 27:23. Potem uciekły 33:27 i losy meczu wydawały się przesądzone. W końcówce spotkania gospodynie powiększyły jeszcze swoją przewagę i ostatecznie wygrały 35:28 Najskuteczniejszą w Piotrcovii była Romana Roszak, która zdobyła sierdem bramek. Marcelina Polańska zapisała na swoim koncie pięć goli. Piotrkowianki wywalczyły w 11 meczach 27 punktów. Prowadzą mistrzynie Polski z Zagłębia Lubin - 33

W najbliższą niedzielę (28 grudnia) Piotrcovię czeka mecz w Hali Relax z Zagłębiem Lubin. Początek, ostatniego w 2025 roku meczu o punkty, zaplanowano na godzinę 16. ©℗

FOT. SUPERLIGA

Piotrkowianki (czerwone stroje) rozegrały w Gnieźnie słaby mecz i jak najbardziej zasłużenie uległy miejscowemu Urbisowi aż 28:35

Enea MKS Gniezno - Piotrcovia Piotrków Tryb. 35:28 (19:12).

eprasa.pl 6ad6bdba61

Piłka nożna, III liga Piłkarze z grupy pierwszej najskuteczniejsi jesienią na trzecioligowych boiskach

Warta Sieradz na trzecim miejscu w Polsce

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Drużyny rywalizujące o punkty w czterech grupach III ligi mają wolne. Przygotowania do wiosny rozpoczną w styczniu. Obecnie jest czas na różnego rodzaju podsumowania i rankingi.**

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Piłkarze Warty Sieradz (zielone stroje) mają na koncie między innymi wygrany mecz z liderem tabeli grupy pierwszej III ligi Legią II Warszawa 3:2 (1:0)

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Mykyta Zełenski, bramkarz Warty Sieradz, dał się pokonać graczom drużyn przeciwnych jedynie 14 razy

Zacznijmy od najszczelniejszych defensyw drużyn rywalizujących na szczeblu centralnym. Otóż najmniej goli straciła Lechia Zielona Góra. Defensywa drużyny prowadzonej przez trenera Sebastiana Mordala dała się oszukać jedynie 10 razy. Jest zresztą lidera tabeli grupy trzeciej III ligi. W 18 rozegranych meczach zgromadziła 39 punktów, wyprzedzając o jeden Spartę Katowice, która rozegrała jednak mecz więcej. Na pozycji trzeciej w tej grupie Górnik Polkowice - 36 punktów w 17 pojedynkach. Czwate miejsce zajmują rezerwy ekstraklasowego Zagłębie Lubin - 34 punkty ((18 meczów). Na miejscu drugim w tym rankingu plasuje się ekstraklasie Wisła Płock - 12, a na trzecim Warta Sieradz - 14. Podopieczni trenera Marka Przybyła są wiceliderem tabeli grupy pierwszej III ligi. Po 15 goli straciły Wisła Kraków otwierająca pierwszoligową tabelę, Podhale Nowy Targ (trzecie miejsce w tabeli II ligi) oraz ZawisBydgoszcza Bydgoszcz, który jest wiceliderem tabeli grupy drugiej III ligi. Dalej mamy Flotę Świnoujście (ósme miejsce w grupie drugiej III ligi) - 17, Chrobrego Głogów (I liga) - 18, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (wicelider tabeli grupy czwartej III ligi) - 18 oraz Chełmiankę Chełm (trzecia w tabeli grupy czwartej III ligi) - 18.

Wróćmy do jesiennych zmagań w III lidze. O czołówce w tabeli grupy trzeciej wspominamy. W grupie pierwszej, jak kibice zapewne doskonale wiedzą prowadzą rezerwy warszawskiej Legii, które zgromadziły 47 punktów (19 meczów) i wyprzedzają Wartę Sieradz - 41 (18 meczów), ŁKS Łomża - 40 (19), Ząbkovię Ząbki - 38 (19) oraz Wigry Suwałki - 37 (19).

Tabelę grupy drugiej otwiera Polonia Środa Wielkopolska, która zgromadziła 39 punktów (18 meczów) i wyprzedza rewelację Pucharu Polski Zawiszę Bydgoszcz - 37 (18), Wikęd Luzino - 36 (19), Elanę Toruń - 34 (18) oraz zespół rezerw poznańskiego Lecha - 33 (19).W grupie czwartej na czele Avia Świdnik - 40, przed KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - 39, Chełmianką Chełm - 38, Wiślanami Skawina - 37 oraz Starem Starachowice - 34.

Przejdźmy do klasyfikacji skutecznych. Najwięcej goli ma na koncie Hubert Antkowiak z ŁKS Łomża - 16. Na miejscu drugim w grupie pierwszej Mateusz Augustyniak (Ząbkovia Ząbki) - 14, a na trzecim Jakub Tyska (KS CK Troszyn) - 13. Adam Ryszkowski z Legii II Warszawa zdobył 12 bramek). Po 10: Antoni Klukowski (Widzew II) i Oskar Kordykiewicz (Olimpia Elbląg).

W grupie drugiej bez szału jeśli chodzi o skuteczność. Prowadzi Kamil Jakóbczyk z Lecha II Pozna - 13. Na pozycji drugiej Maciej Różnowski (Elana Toruń) - 11, a na trzeciej Filip Sosnowski (Wikęd Luzino) - 10.

Klasyfikację skutecznych w grupie trzeciej otwiera Kamil Olek (Lechia Zielona Góra) - 14. Po 12: Dawid Kasprzyk (Karkonosze Jelenia Góra) oraz Iwan Metłuszko (Skra Częstochowa).

W grupie czwartej lideruje Javier Mateo Ortiz (Czarni Po.laniec) - 15, przed Pawłem Mrozem (Siarka Tarnobrzeg) - 13 i Błażejem Radwankiem (Skawina) - 12.

III liga i Betcris IV liga. Nowy trener w Widzewie II Łódź. Do akcji wkracza Paweł Ściebura

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Paweł Ściebura nie poprowadzi w rundzie wiosennej lidera czwartoligowej tabeli. Został bowiem trenerem beniaminka grupy pierwszej III ligi Widzewa II Łódź.**

Doświadczony szkoleniowiec zastąpił Michała Czaplarskiego, który z zespołem rezerw Widzewa awansował do grupy pierwszej III ligi. Szkoleniowiec podpisał z klubem z Piłsudskiegopółtoraroczną umowę z opcją przedłużenia. Poprzedni szkoleniowiec pozostanie w ekstraklasowym klubie, ale będzie pracował w Akademii Widzewa.

Paweł Ściebura, jak informuje oficjalna strona Widzewa, trenerską przygodę z seniorami rozpoczął w 2018 roku. Początek był udany, bo ze Skrą Częstochowa wygrał III ligę i awansował do ligi II. Tam prowadził ekipę spod Jasnej Góry w dwóch sezonach i utrzymał na tym szczeblu rywalizacji. W sezonie 2020/21 przeniósł się do pierwszoligowego wówczas GKS Jastrzębie. Poprowadził zespół w 29 meczach zajmując ostatecznie 14 miejsce. Po odejściu z Jastrzębia przejął czwartoligowy RKS Radomsko. Spędził tam dwa sezony, po których na rok przeniósł się do pierwszoligowej wtedy Lechii Gdańsk, w której został asystentem trenera Szymona Grabowskiego. Później powrócił do Radomska, gdzie prowadził RKS aż do dziś. W minionym sezonie radomszczanie zostali wicemistrzem Betcris IV ligi i grali o awans do grupy pierwszej III ligi w barażach. Odpadli jednak przegrywając rywalizację z Ząbkovią Ząbki na jej boisku0:4 (0:2).Na półmetku rozgrywek

FOT. WIDZEW ŁÓDŹ

Paweł Ściebura (od prawej) został nowym trenerem trzecioligowych rezerw łódzkiego Widzewa

obecnego obecnego sezonu drużyna zajmuje pierwsze miejsce w czwartoligowym rankingu. - Praca w Widzewie - klubie, któremu kibicowałem w dzieciństwie - jest dla mnie dużym wyróżnieniem, niezależnie od tego, w której drużynie się jest - mówi nowy szkoleniowiec zespołu rezerw. - Bycie tutaj niesie za sobą duże oczekiwania, ale również wiąże się z dużą odpowiedzialnością. Podpisując umowę miałem tego świadomość. Postaram się spełnić oczekiwania kibiców oraz zarządu i zrealizować cele jakie zostały przede mną postawione - zarówno te krótkoterminowe, jak i te w dłuższej perspektywie.

- Nie chcieliśmy, żeby była to zmiana dla zmiany, bo trzeba szczególnie podkreślić, że trener Michał Czaplarski zrobił tu kawał dobrej roboty -mówi z kolei dyrektor Akademii Widzewa Piotr Urban.W poprzednim sezonie udało się awansować do III ligi, a teraz po rundzie jesiennej zespół jest nad kreską. Celem w dalszym ciągu jest utrzymanie, ale klub ma ambitne cele na przyszłość. Znaleźliśmy trenera o odpowiednim profilu, w którego mocno wierzymy. Dodam, że cieszę się, z faktu, iż trener Michał Czaplarski zdecydował się pozostać w Akademii Widzewa w nowej roli. Jestem przekonany, że będzie mógł pokazać w niej swoje najlepsze strony. Mówię tutaj o pracy z zawodnikiem, budowaniu z nim relacji i o dbaniu o jego rozwój.

Widzew II Łódź zdobył w 18 meczach grupy pierwszej III ligi 21 punktów, wygrywając sześć meczów w i trzy remisując. Dziewięć spotkań łodzianie przegrali. W efekcie zajmują w tabeli 12 miejsce. Do IV ligi spadają bezpośrednio cztery najsłabsze zespoły, ale należy liczyć się z tym, że może być ich pięć. Stanie się tak, jeśli z drugoligowymi boiskami pożegnają się rezerwy ŁKS Łódź, które są na przedostatnim miejscu w rankingu. Dodajmy, że najskuteczniejszym zawodnikiem Widzew II w rundzie jesiennej był Antoni Klukowski, który zapisał na swoim koncie 10 bramek.

eprasa.pl 6ad6bdba61